VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (nr 10)**

z dnia 14 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (nr 10)

14 czerwca 2018 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Milczanowskiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2610).

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Hermeliński** przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej wraz ze współpracownikami, **Magdalena Pietrzak** szef Krajowego Biura Wyborczego wraz ze współpracownikami oraz **Marcin Maksymiuk** specjalista w Dziale Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska**, **Anna Jasieńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego. Stwierdzam kworum.

Witam wszystkie osoby uczestniczące w posiedzeniu. Witam bardzo serdecznie przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej pana Hermelińskiego i szefa Krajowego Biura Wyborczego panią minister Pietrzak. Jest z nami na sali przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, ale są przede wszystkim państwo posłowie członkowie Komisji, ale także i posłowie, którzy uczestniczą z zainteresowania w dzisiejszych obradach. Witam was serdecznie.

Proszę państwa, otrzymali państwo porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2610). Informuję, że pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu Sejmu.

Teraz taka moja prośba. Czy ktoś z państwa posłów lub zaproszonych gości chciałby zabrać głos w sprawie projektu? Bardzo proszę, państwo posłowie. Będę też chciała, żeby i pan przewodniczący Hermeliński, i pani minister Pietrzak zabrali głos. Zaczynamy. Pierwszy zgłaszał się pan poseł Waldy Dzikowski. Bardzo proszę. Pozwolą państwo, że wzorem styczniowym, grudniowym i listopadowym będę zapisywała na listę mówców, dobrze? Oczywiście, panie pośle. Czyli zaczynamy: pan poseł Dzikowski, z prezydium pan poseł Mariusz Witczak, pan poseł Piotr Zgorzelski, pan poseł Marcin Kierwiński, pan poseł Tomasz Szymański, pan poseł Marek Sowa. Dobrze, zapiszę pana, tylko między grupą posłów chciałabym, żeby PKW i KBW zabrały głos. Czy posłowie z tej strony się zgłaszają? Pan poseł Andrzej Matusiewicz i pan poseł Łukasz Schreiber. Bardzo proszę, zapisałam wszystkich. Pan poseł Protas? Bardzo proszę, poseł Dzikowski.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, nim przejdziemy do procedowania nad konkretnymi artykułami, bo rozumiem, że po to się tutaj zebraliśmy, żeby dokonać rozpatrzenia i wydać z siebie sprawozdanie, to chciałem przedstawić kilka uwag ogólnych. Otóż tak...

Mianowicie nasz klub głosował za wnioskiem o odrzucenie m.in. dlatego, że uważamy, że ten projekt jest niezgodny z konstytucją, z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2011 r., a wcześniej z zaleceniem jednego z orzeczeń. Zalecenie mówi wprost, że nie można dokonywać żadnych zmian w prawie wyborczym, które rzeczywiście mają wpływ na procedowanie czy na procedurę przeprowadzania jakichkolwiek wyborów, nie – jak państwo mówią, w tym pan poseł Matusiewicz i niektórzy posłowie – na 6 miesięcy przed terminem wyborów, tylko na 6 miesięcy przed terminem ogłoszenia wyborów, czyli pierwszej czynności wyborczej. To tak dokładnie jest. Dwukrotnie trybunał tak orzekał.

Jeżeli tu chodzi o zmiany techniczno-organizacyjne, to ośmielam się zauważyć, że tak nie jest. Po pierwsze, otóż spowodowanie tego, żeby usprawnić procedurę odwoławczą tylko od postanowienia PKW do Naczelnego Sądu Administracyjnego, burzy także – moim zdaniem – porządek konstytucyjny. Zmienia także procedury związane z aktem wyborczym. Otóż jest tu nadzór sądowy. Panie pośle Matusiewicz, mówimy tu o dwuinstancyjności procedury sądowej, a nie, że PKW nie jest sądem, tak? W związku z tym uważamy, że jest to zachwianie pewnej stabilności ustawy dotyczącej wyborów, w tym przypadku wyborów samorządowych.

Poza tym państwo przecież przedstawili w tym swoim projekcie... Tytuł ustawy brzmiał tak: „o zwiększeniu udziału obywateli”. Jeżeli zwiększamy udział obywateli, to przecież do właściwego sądu administracyjnego, a potem do naczelnego sądu. Mamy dwuinstancyjność prawidłową nadzoru nad postanowieniem PKW. Po drugie, zwiększamy udział obywateli w procesie wyborczym, a przynajmniej w jego nadzorowaniu.

Jeszcze jedna rzecz, bo nie zdążyłem tego do końca powiedzieć z mównicy sejmowej, zadając pytanie. Otóż zarzucano nam, jak tam poseł Schreiber mówił, że my sześciokrotnie nowelizowaliśmy ustawę. Jeszcze raz powtórzę, żeby to było jasne. Może będzie trzeba trzeci raz to powiedzieć. Otóż nowelizowaliśmy Kodeks wyborczy, wykonując gigantyczną pracę legislacyjną, na podstawie doświadczeń wynikających z przeprowadzonych wyborów. Doskonaliliśmy k.w. i prawo wyborcze. Doskonaliliśmy, tzn. robiliśmy prawo coraz bardziej sprawnym na podstawie doświadczeń wynikających z wyborów, komisji wyborczych itd.

Państwo nowelizują tę ustawę, zresztą cząstkową, dotyczącą wyborów samorządowych i zmiany k.w., tak naprawdę minimalizując i zmniejszając tylko kwestię wstydu i kompromitacji. Tam się nic wielkiego nie zmienia. Moim zdaniem, PKW wykonuje tę pracę za was. *Okej, chapeau bas*. Tylko, że nie zmienia to filozofii i ustroju wyborów, tych zmian w k.w., czyli dwuinstancyjności komisji czy chociażby procedur związanych z rejestracją miejsc. Ostrzegam, ale w imię dobra przeprowadzania tych wyborów. Przecież tam są tak krótkie terminy, że zobaczą państwo, jakie tam będą rzeczy się działy, jeżeli chodzi o weryfikację itd., tak? Przecież dwukrotnie, jak nie więcej, zostają zmniejszone terminy rejestracji i inne terminy wyborcze związane z rejestracją list. W związku z tym przestrzegamy. Być może jeszcze jakaś nowela, ale to już naprawdę...

Ostatnia rzecz, jeżeli chodzi o kwestie związane z dwuinstancyjnością, bo zapisane jest tak, że po postanowieniu i orzeczeniu NSA nie przysługuje żaden środek prawny. Okej, braliśmy ostatnio udział w debacie. Co prawda, inna materia, ale podobna, mianowicie chodzi o referendum, tak? Braliśmy udział w takiej debacie. To TK pod waszymi rządami – że tak powiem – orzekł, jeżeli dobrze pamiętam, jakoś w styczniu 2017 r., że nie może być tak w przypadku pojawienia się nowych okoliczności. To wynika z Kodeksu cywilnego. Powinno się wznowić postępowanie, a taki zapis powoduje to, że nie ma żadnego środka odwoławczego. Tam nie przysługuje skarga kasacyjna. To naprawdę zamyka całą drogę prawną, czyli de facto uprawnienie obywatela do dalszych czynności wynikających z prawa wyborczego.

Jeszcze raz przestrzegamy, żeby to zostało zapisane. Zdaniem naszego klubu, po pierwsze, cały proces wyborczy będzie – że tak powiem – owiany dużą tajemnicą, której do końca nie będziemy w stanie pewnie odkryć. Po drugie, będzie paraliż. Obawiam

się, że będzie się z nas śmiał cały świat. Powtórzę to po raz któryś z rzędu, ale w trosce o dobro wyborów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, po pierwsze, musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego my się dzisiaj tutaj spotykamy, a spotykamy się dlatego, że ustawa, którą państwo podyktowali przy bardzo ostrym proteście opozycji, zbankrutowała przed zrealizowaniem wyborów w Polsce, przed zrealizowaniem jednej z najważniejszych kwestii dla funkcjonowania demokracji w Polsce. Moglibyśmy powiedzieć z satysfakcją, chociaż to jest marna satysfakcja, że przestrzegaliśmy. Mówiliśmy państwu, że tak to się właśnie skończy. Wszystkie zmiany, które w chaosie dyktowaliście, doprowadzą do tego, że wystąpi wielki bałagan zanim wybory w Polsce zostaną zorganizowane, a co dopiero jeszcze przeprowadzenie wyborów w Polsce pod rządami tej bałaganiarskiej, niekompetentnej ustawy. Taka jest diagnoza tej sytuacji. Taki jest stan rzeczy. Dlatego właśnie dzisiaj się tutaj spotykamy.

Państwo próbują leczyć aspiryną ciężko chorego pacjenta, umierającego albo chorego na ciężki nowotwór. Te zmiany to jest zaledwie aspiryna aplikowana pacjentowi, który ma nowotwór. Nowela, proponowane artykuły czy zmiany k.w. prowadzą tylko do drobnych, kosmetycznych zmian. Cały czas nie zostaje rozwiązany kluczowy problem, tzn. problem upartyjnienia nadzoru i organizacji procesu wyborczego w Polsce, bowiem nadal KBW jest pod twardym rządem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, który de facto zawsze odpowiadał w Prawie i Sprawiedliwości za wynik wyborczy PiS, więc teraz ma jeszcze dodatkowe atrybuty organizowania wyborów w Polsce. Przed tym przestrzegaliśmy i to jest oburzające. To też pozwala nam twierdzić, że tracimy to, co mieliśmy do tej pory, czyli wolne wybory w Polsce.

Ostrzegaliśmy, że wszystkie państwa próby dokładania od czasu do czasu obsesji PiS na temat kontroli nad wyborami i pewnych myśli luźno rzucanych przez szefa państwa partii skończą się wielką klapą. Dawno temu było wiadome, że będzie ogólne rozporządzenie o ochronie danych (RODO), więc proces kontrolowania wyborów i filmowania pewnych etapów w ramach procesu wyborczego należy opisać bardzo profesjonalnie i bardzo dokładnie. Jesteśmy zwolennikami twardej kontroli transparentności przebiegu procesu głosowania, w tym również rejestrowania wielu kwestii związanych z procesem wyborczym, ale należało to zrobić w taki sposób, jak państwu mówiliśmy. Po pierwsze, zgodny z konstytucją, a po drugie, wszyscy wiedzieliśmy, że będą przepisy dotyczące RODO. Tak na marginesie, RODO to jest dla państwa wymówka, która pozwala państwu uciekać od czegoś, co po prostu zostało niechlujnie zrealizowane. Nie poradziliście sobie z własnymi założeniami. To też wam mówiliśmy, że nie dacie rady, że nie określiliście kryteriów monitoringu, że nie określiliście precyzyjnie, jak sfinansować ten monitoring, że nie określiliście wreszcie sposobu realizacji tego przedsięwzięcia, tylko po prostu mieliście jakieś hasło polityczne. Eksperymentowaliście na najbardziej wrażliwym dokumencie, który dla demokracji funkcjonuje, czyli k.w. czy ordynacji wyborczej.

Pozostaje dalej problem z dwuznacznością czy wieloznacznością karty do głosowania. Obśmiany już w kabaretach i wtedy przez nas w Komisji krzyżyk, który jest wieloliniowy i wieloznaczny, dalej będzie przestrzenią, w której będzie można doprowadzać do nadużyć wyborczych. Dopiski na karcie, które będą respektowane i które będą wprowadzały bałagan. Cała masa problemów pozostaje. Cały czas jest przed nami cała masa problemów, kwestia podwójnych komisji, kwestia znalezienia odpowiedniego finansowania. Przecież mówiliśmy państwu, że jeżeli chcecie zbudować nowe zasoby biurokratyczne wokół wyborów, to się tak właśnie skończy. Te kryteria, które dyktowaliście...

Chcieliście na siłę zabrać samorządom terytorialnym to, co tak dobrze przez lata samorządy robiły, które przygotowywały techniczne zaplecze, techniczne podwaliny pod organizację wyborów w Polsce. Chcecie im zabrać, bo nie lubicie samorządów, bo macie obsesję, żeby budować administracje dodatkowe, żeby wydawać ogromne pieniądze pol-

skich podatników na zbędne zasoby biurokratów. Przecież to zrobiliście i przed tym was ostrzegaliśmy.

Dzisiaj próbujecie tylko kosmetycznie poprawiać pewne rzeczy, które i tak są już zaawansowane. Posiadamy cały czas przeświadczenie, że wolne wybory w Polsce są zagrożone. Mamy poważne powody, żeby uważać, że wola wyborców może zostać wypaczona w ramach tych przepisów, które państwo podyktowali. Ta nowela tych wątpliwości i tych kwestii w ogóle nie rozwiązuje.

Dlatego będziemy przeciwko tej ustawie. Autorzy tego bubla prawnego powinni dzisiaj rozpocząć od przeprosin. Powinni przeprosić Polaków, powinni przeprosić członków Komisji za to, że własną amatorszczyzną i własnym eksperymentalnym podejściem do tak ważnego dokumentu doprowadzili do wielkiego chaosu, który dzisiaj jest poddawany jakiejś drobnej modernizacji czy próbie modernizacji. Po pierwsze, panowie: „Przepraszam”. Po drugie, jedyne lekarstwo na problemy, które państwo stworzyli, to jest powrót do zasad, które zostały przez lata wypracowane i które były bezpieczne dla procesu wyborczego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Zgorzelski.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, naprawdę trzeba pogratulować dobrego samopoczucia posłom z Klubu Parlamentarnego PiS, którzy doprowadzili do takiej oto sytuacji, że po raz kolejny musimy się spotykać po tym spektaklu, który towarzyszył obradom naszej Komisji Nadzwyczajnej, kiedy to do złożonego projektu ustawy zostało dołączonych blisko 260 poprawek. Nie trzeba było długo czekać, tak jak już zresztą mówiłem, abyśmy się musieli ponownie spotykać, bowiem zarówno życie, ale także – jak myślę – przytomność PKW, która chce ratować to, co można, znów nas tutaj wszystkich sprowadziły.

Chcę powiedzieć, że w ten sposób właśnie kończy się taki proces legislacyjny, w którym nie ma ani doświadczenia, ani przemyślenia przepisów, a jest tylko – nie wiem – idea wprowadzenia i wyprowadzenia kozy. A co pozostało? Wiadomo, że tylko wstyd.

Szanowni państwo, będę się powtarzał. Myślę jednak, że wygłoszony przez posła Waldego Dzikowskiego fundamentalny powód, dla którego dzisiaj tak naprawdę nie powinniśmy, pani przewodnicząca, rozpoczynać naszych obrad, to jest właśnie dwukrotne orzeczenie TK, które jasno definiuje czas, kiedy można dokonywać zmian w prawie wyborczym. Jak by nie liczyć, mamy czerwiec, a do wyborów na pewno jest mniej niż pół roku. Prosiłbym, abyśmy od tego mogli wyjść.

Nie chcąc przedłużać debaty sejmowej, nie odpowiadałem panu posłowi Matusiewiczowi, ale o tym także chyba już przedmówcy powiedzieli, że zasada dwuinstancyjności nie jest zachowana, panie pośle. Choć PKW, póki co, składa się z sędziów, to PKW nie jest organem sądowym, tylko administracyjnym. Zatem naprawdę, jeżeli będzie dobra wola kolegów z klubu PiS, przecież można dokonać zmiany tego przepisu, skracając nawet czas, kiedy obywatel może złożyć swoją skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego (WSA), żeby NSA jako instancja ostateczna mógł w tej kwestii rozstrzygnąć.

Nie chcę już tutaj powtarzać także argumentów dotyczących sztandarowego pomysłu związanego z kamerami. Pamiętamy posiedzenia naszej Komisji, na które przychodzili przedstawiciele różnych organizacji, którym na sercu leżała jawność procesu wyborczego, a gwarantem tego procesu miały być kamery. Oczywiście, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że RODO jest marną wymówką. Myślę, że mężczyźni, którzy jakby pisali ten projekt, powinni mieć na tyle odwagi, żeby się przyznać, że to wcale nie RODO, tylko przyczyny, które są przez was zawinione, bo nie dopilnowaliście na czas właściwego przetargu i zabezpieczenia środków. To jest prawdziwa przyczyna, a nie przepisy RODO, bo o przepisach RODO – tak jak było wcześniej powiedziane – już dawno wszyscy wiedzieliśmy.

Na koniec też powiem, że kompromitacją w istocie jest majstrowanie na nowo przy obniżaniu kryteriów wobec urzędników, którzy tak naprawdę są tylko i wyłącznie nadzorcami politycznymi, podobnie jak większość komisarzy wyborczych. Prawda jest taka,

że tak jak było, tak i będzie, że za proces wyborczy, jeżeli ma być prawidłowo przeprowadzony, nie będzie odpowiadał żaden urzędnik, tylko samorząd, który wie, jak przygotować wybory samorządowe.

Jeśli chodzi o uwagi ogólne, to tyle. Później wypowiem się już w szczegółowych kwestiach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Marcin Kierwiński.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, minęło 6 miesięcy odkąd siedzieliśmy w sali obok i wieczorami czy – można powiedzieć – po nocach staraliśmy się przekonać was, że to, co robicie, jest demolowaniem systemu wyborczego w Polsce. Wtedy słyszeliśmy cały czas na każdą racjonalną poprawkę, na każdy racjonalny argument: „Będzie doskonale", „Będzie lepiej", „Będzie bardziej transparentnie". To teraz podsumujmy. Czy będzie bardziej transparentnie? Nie będzie bardziej transparentnie. Czy będzie lepiej? Nie będzie lepiej. Czy będzie bez kłopotów? Nie będzie bez kłopotów. To jest efekt waszej ciężkiej pracy.

Jeżeli dziś przychodzicie do Sejmu, aby nowelizować to, co popsuliście, to powinniście zacząć od tego, aby powiedzieć: „Przepraszam". Tak jak mówił pan poseł Witczak. „Myliliśmy się. Nie chcieliśmy słuchać nikogo, nie chcieliśmy przyjmować żadnych poprawek, wszystko wiedzieliśmy lepiej, ale okazało, że jednak jesteśmy małymi Kaziami i za to bardzo przepraszamy." Panie pośle Marcinie, rozumiem, że pana to bardzo bawi, ale wie pan, był pan...

Poseł Marcin Horała (PiS):

Pan poseł ma zmysł komiczny.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Wie pan, właśnie cały problem polega na tym, że podchodziliście do tej sprawy na zasadzie wykonania politycznego zlecenia i na zasadzie, czy to jest komiczne, czy nie jest komiczne. Nie, panie pośle. To nie jest komiczne. To, co zrobiliście, jest tragiczne.

To jest tragiczne, bo pan był jednym z tych posłów, którzy najczęściej przekonywali wszystkich i mówili tak: „Robimy wszystko, aby było bardziej transparentnie. Na sto procent będzie bardziej transparentnie. Wszystko będzie nagrywane. Czego wy właściwie chcecie? Przecież będą kamery. Będzie lepiej". To teraz się pytam, panie pośle, gdzie będą te kamery. Niech pan powie, dlaczego tych kamer nie będzie. Dlatego, że jesteście skrajnie nieudolni i nie wiedzieliście o tym, że wchodzi RODO? Czy może dlatego, że nie byliście w stanie zabezpieczyć pieniędzy w budżecie, choć podobno w ogólnej rezerwie były środki, ale nie potrafiliście ich uruchomić? Czy może po prostu nie chcieliście, aby było transparentnie? Może to ta transparentność, te kamery, to wszystko, z czego dzisiaj chcecie się wycofać, miało służyć tylko i wyłącznie jednemu celowi – przykryciu skoku na wolne wybory w Polsce? Może to wszystko miało odwracać uwagę od tego, o czym mówiliśmy bardzo głośno, czyli od upolitycznienia procesu wyborczego w Polsce, od przekazania nadzoru nad procesem wyborczym w Polsce ministrowi, wtedy Błaszczakowi, potem Brudzińskiemu, zresztą człowiekowi, który – tak jak to było powiedziane – przez wiele lat w waszej organizacji zajmował się właśnie strukturami partyjnymi i wyborami?

To, co najbardziej smutne w tym wszystkim, to jest to, w jaki sposób wtedy traktowaliście PKW. Wtedy wydawało wam się, że możecie przygotować nowy Kodeks wyborczy, nie rozmawiając nawet z PKW. Wielokrotnie wtedy podczas tych posiedzeń mówiliśmy wam: „Zaproście pana przewodniczącego, zaproście szefową KBW i posłuchajcie trochę od praktyków, na czym polega proces wyborczy". Nie, wtedy nie chcieliście tego robić. Nie było wam to do niczego potrzebne. Wszystko wiedzieliście lepiej.

Potem się okazało już w trakcie procesu wyborczego, że do własnej ustawy musieliście złożyć 100 poprawek, potem do tych 100 poprawek złożyliście następne 100 poprawek i tak każdego dnia się coraz bardziej pogrążaliście. Na sali sejmowej broniliście eliminacji głosowania korespondencyjnego, bo doskonale to wszyscy pamiętamy. Potem, na szczęście, w Senacie przejrzeliście na oczy. Choć nie, bo tak naprawdę to jest złe słowo. Nie

przejrzeliście na oczy. Przestraszyliście się zmasowanej fali krytyki od zwykłych ludzi, bo nikt nie był w stanie zrozumieć, dlaczego robicie wszystko, aby frekwencja w wyborach była jak najgorsza i że robicie wszystko, aby osoby, które nie mogą w sposób normalny oddać głosu, zostały pozbawione prawa głosu.

Dzisiaj przychodzicie znowu z całym pakietem poprawek na kilka miesięcy przed wyborami. Znowu usłyszymy od was: „My znowu chcemy lepiej". Tylko cały problem polega na tym, że jak wy chcecie coś zrobić lepiej, to zawsze coś popsujecie. Naprawdę ten przysłowiowy Kazio – mały Kazio – już będzie chodził za tym projektem ustawy. To już będzie symbol tego projektu ustawy. Panie pośle Schreiber, zdaję sobie sprawę z tego, że was to boli. Zdaję sobie sprawę, ale rzeczywiście zachowujecie się w tej sprawie jak mały Kazio.

Jeżeli chcecie wyjść z twarzą z tej sytuacji, to naprawdę warto wycofać się ze wszystkich szkodliwych zapisów. Naprawdę warto cofnąć się do stanu początkowego, bo to jest jedyna gwarancja, że te wybory zostaną przeprowadzone w sposób normalny.

Powiem wam, że wy dzisiaj znowu przegłosujecie na siłę swoje poprawki, znowu nikogo nie będziecie słuchać, a za kilka tygodni znowu przyjdziecie z pakietem kolejnych poprawek i znowu będziecie mówić to samo: „Nie wiedzieliśmy, nie potrafiliśmy. Co my możemy zrobić?".

Po prostu nie kompromitujcie się, nie psujcie k.w., przyznajcie się, że popełniliście błąd i wróćmy do tego, co było. Wtedy na pewno pan przewodniczący Hermeliński będzie miał więcej narzędzi, żeby przeprowadzić uczciwe, transparentne wybory, bo wam z transparentnością nie poszło, ale może miało nie pójść. Pan poseł Łukasz Schreiber jest w doskonałym humorze. Panie pośle, tak naprawdę sytuacja jest ciężka. Zdajecie sobie sprawę, że występujecie jako tacy klasyczni partacze – popsuliście i dalej psujecie. To jest wasz problem. Dziękuję.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Śmiech jest gorszy od łez.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Tak. W tej sytuacji powinniście bardziej płakać nad tym, co zrobiliście, a nie się śmiać.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Chciałabym tylko przypomnieć, że na posiedzenia Komisji zawsze był zapraszany pan przewodniczący PKW i również...

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Ale nie zawsze był, pani przewodnicząca, bo nie zawsze mógł być.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przypominam państwu o tym, jakie pismo otrzymaliśmy, złożone na ręce przewodniczącej Komisji, czyli moje, kiedy państwo razem z szefową KBW wycofali się z obrad naszej Komisji. Proszę sobie przypomnieć, że zanim to pismo do mnie dotarło, to wcześniej była zwołana konferencja prasowa. Wcześniej mogliśmy się dowiedzieć o tym z mediów.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pismo dotarło później, ale przypominam, że zawsze...

Poseł Marek Sowa (N):

A przed konferencją co było?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie pośle, proszę nie przerywać. Zawsze dopilnowywaliśmy, aby zaproszenie dotarło do PKW i KBW. Teraz bardzo proszę, pan poseł Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (PO):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, pragnę państwu przypomnieć, co tak naprawdę stoi u zarania konieczności powołania Komisji i procedowania zestawu w tym skandalicz-

nym trybie na przełomie roku, bo nie mówimy tylko o k.w., ale o zestawie ustaw dotyczących samorządności. Były to słowa pana prezesa Kaczyńskiego, który jednoznacznie stwierdził, że dotychczasowe wybory w Polsce były sfałszowane. Pamiętają państwo? To było tak naprawdę fundamentem konieczności powołania Komisji i procedowania nad ustawami ustrojowymi dotyczącymi samorządności oraz ustawą, która nie powinna być ruszana w tak trudnym okresie, czyli k.w.

Szanowni państwo, doskonale pamiętamy, w jakich warunkach pracowaliśmy, w jaki sposób państwo doceniali wkład strony samorządowej, z iloma partnerami ze strony społecznej państwo konsultowali swoje założenia ustawowe. Tak procedowanego projektu ustawy parlament do tej pory nie widział. Teraz aktualnie trwa debata nad ustawą o szkolnictwie wyższym i tam znowu przyzwyczajają się państwo do swoich starych, sprawdzonych standardów, czyli pakowania do swojego projektu ustawy kolejnych setek poprawek. Tutaj koledzy już słusznie zauważyli, że z retrospekcji wynika, że tych poprawek do waszego bubla było 260.

Pytanie, szanowni państwo, dotyczy nie tego, czy my się znowu spotkamy, tylko kiedy się spotkamy. Mając na uwadze te nasze godziny spędzone na tej sali i na sali obok, gdzie jasno pokazywaliśmy państwu... Nie tylko my jako parlamentarzyści z doświadczeniem samorządowym, ale również przedstawiciele Związku Miast Polskich i Związku Powiatów Polskich oraz konstytucjonaliści wskazywali państwu na elementarne problemy z możliwością przeprowadzenia tychże wyborów, ale nie na zasadzie spraw tak jakby typowo teoretycznych, ale spraw praktycznych. Śmiali się państwo. Mówiliście, że przesadzamy.

Kiedy była mowa o zabudżetowaniu poszczególnych form związanych z przeprowadzeniem wyborów, mówiliście, że absolutnie wszystko się zamyka. Do dziś pamiętam słowa, że nie ma zagrożenia, żeby te wybory nie były tak jakby zamknięte w budżecie. Jak tutaj usłyszałem o kwocie 750 mln, to naprawdę RODO spadło wam z nieba, bo teraz wiem, że macie blisko pół miliarda i na szczęście ten cały projekt może się zamknąć. Aczkolwiek wiem, że chyba i tak macie deficyt w wysokości 20 mln. Aż strach pomyśleć, szanowni państwo. Nawet nie wiem, na jakim etapie są wdrożenia i próby programu do obsługi wyborów. Pamiętam, ile czasu spędziliśmy na tym odcinku. Co do tych zagrożeń, które jeszcze mogą wyniknąć, nie będę wspominał o tych rzeczach, o których państwo mówili na początku, czyli w sensie szukania urzędników wyborczych, że macie połowę, tak? Kryteria już były obniżane, żeby tylko te osoby mogły przyjść do pracy i obsłużyć te wybory.

Analizując ostatni okres po wprowadzeniu w życie tych ustaw, bacznie śledziłem, co na ten temat sądzą samorządowcy. Szanowni państwo, nie ma chyba w Polsce samorządowca, który by jasno nie mówił, że te wybory są nie do wykonania. Nie ma takiego samorządowca, który do tej pory organizował wybory, czyli wie, jak trudne organizacyjnie jest to przedsięwzięcie, żeby mówił, że te wybory będą zorganizowane w sposób bezproblemowy, począwszy od kwestii organizacyjnych, skończywszy na kwestiach finansowych. Konwenty prezydentów z poszczególnych województw jasno państwa informowały swoimi stanowiskami, że istnieje realne zagrożenie, że wybory jesienne 2018 r. stoją pod dużym znakiem zapytania, są zagrożone, a sam proces może być bardzo trudny.

Już teraz się obawiam, że to dzisiejsze spotkanie w ramach prac nad zmianami w ustawie obowiązującej od stycznia 2018 r. nie jest ostatnim naszym spotkaniem. Idę o zakład, że będziemy spotykać się po raz kolejny, że będziemy znowu gasić jakieś pożary, żeby uniknąć totalnego blamażu. Tylko tutaj, niestety, szanowni państwo, to nie będzie blamaż Rzeczypospolitej, tylko to będzie wasz blamaż, że te wybory okażą się jedną wielką klapą, ale to jest wasza wina ze względu na to, w jaki sposób procedowaliście nad tą ustawą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, po pierwsze, chcę powiedzieć, że zanim przedstawiciele PKW i KBW przesłali do pani przewodniczącej pismo i ogłosili, że nie

będą uczestniczyć w pracach Komisji, zostali oskarżeni o sfałszowanie wyborów tutaj, na posiedzeniu Komisji, co nie spotkało się z żadną reakcją pani przewodniczącej. Jeśli pani mówi o skutkach, to warto też podać przyczynę. Jaka była przyczyna, że faktycznie znaczną część prac naszej Komisji odbywaliśmy bez udziału przedstawicieli PKW i KBW?

Teraz przechodzę do kwestii – w mojej ocenie – niezwykle istotnej, bo też nie było okazji, ale chyba i potrzeby polemizowania z przedstawicielem wnioskodawców, który stwierdził, że ta zmiana absolutnie nie wykracza poza kwestię niekonstytucyjności. Chcę więc powiedzieć, że wykracza i to zdecydowanie.

Pozwolę sobie zacytować pierwszy akapit pisma, które jest podpisane przez zastępcę przewodniczącego PKW. To jest pismo z 4 czerwca, w którym zwracał się do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, aby w trybie pilnym przeprowadzić tę nowelizację. Tu jest napisane wprost: „Państwowa Komisja Wyborcza zwraca się z prośbą o bardzo pilną nowelizację przepisów" ustawy z 5 stycznia – Kodeks wyborczy „w zakresie postępowań w sprawach skarg na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej dotyczące podziału na okręgi wyborcze". Kwestia okręgów wyborczych jest sprawą fundamentalną i bez względu na to, w jakim kształcie jest ta korekta dokonywana, na pewno – w moim głębokim przekonaniu – wykracza poza zwykłą nowelizację.

Druga kwestia, o której też chcę powiedzieć, to jest kwestia transparentności. W państwa uzasadnieniu to był jeden z fundamentów ustawy złożonej w listopadzie ubiegłego roku do Marszałka Sejmu. Wówczas jako rzecz niezwykle istotną przywoływaliście konieczność zwiększenia transparentności całego procesu wyborczego. Stąd właśnie pojawiła się kwestia obligatoryjnej transmisji nie tylko procesu przeprowadzania wyborów, głosowania, ale również całego procesu liczenia głosów. W pierwszej części w ogóle to była specjalna instrukcja, jak te głosy mają być liczone. To wszystko miało być nagrywane. Każdy mógł sobie dowolnie to śledzić.

Pomijając już aspekt dotyczący kwestii związanej z transmisją danych i tego alibi, którego od pewnego momentu państwo używają, w postaci rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w sprawie ochrony danych osobowych, to chcę powiedzieć, że tam jest jeszcze w ustawie drugi bardzo ważny element. Drugi element jest związany z zabezpieczeniem nagrań, choćby na potrzeby procesów sądowych. To jest kwestia archiwizacji, jeśli dobrze pamiętam, przez pięć lat wszystkich spraw, właśnie po to, aby można było użyć tego jako dowodu w sprawie, jeśli będą jakieś zastrzeżenia i wnioski. Tutaj, oczywiście, RODO już absolutnie nie ma z tym nic wspólnego. Nawet gdyby państwo chcieli się posiłkować kwestią RODO, nie zwalnia to państwa z tego, aby został zakupiony sprzęt, aby zostały zarchiwizowane dane, aby nagrania były archiwizowane. Chodzi o to, aby na wypadek potencjalnych skarg, które przecież zawsze są – to jest kwestia tylko liczby – mogły być użyte do potwierdzenia tych skarg, ewentualnie ich oddalenia. To jest kwestia pierwsza, w mojej ocenie kluczowa.

Drugi element też wydaje mi się dosyć istotny. Zanim przejdziemy do pracy nad tą ustawą i procedowania poszczególnych artykułów, chciałbym, aby jednak przedstawiciel PKW, bo przecież nawet pan wnioskodawca mówił, że na wniosek PKW ta nowelizacja została przygotowana, przedstawił znacznie mocniejsze i bardziej szczegółowe uzasadnienie dotyczące przesłanek. Dlaczego ta nowelizacja jest zrobiona? Trudno mi sobie wyobrazić, aby to przedstawienie nie uwzględniało np. podsumowania stanu przygotowań do wyborów.

Jak rozumiem, brak możliwości przeprowadzenia zgodnie z prawem wyborów skutkuje tym, że pan przewodniczący wystąpił do Komisji, do nas, abyśmy taką nowelizację przeprowadzili. W trakcie posiedzeń Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej chyba dwukrotnie mieliśmy możliwość prowadzenia rozmowy na temat stanu zaawansowania przygotowań do przeprowadzenia wyborów. Chyba nikt z członków komisji nie miał żadnych wątpliwości, że przeprowadzenie tych wyborów jest po prostu niemożliwe. Wszystko leży. Brak koncepcji i pomysłu, jak to zrobić. Brakuje urzędników wyborczych. Nie są realizowane zapisy ustawowe, choćby w zakresie transmisji danych i nagrywania. Proszę, żeby to wszystko było przedstawione.

Chciałbym, żeby była przedstawiona informacja przez szefową KBW, czy w budżecie ma zabezpieczone środki na zakup urządzeń do nagrywania, transmisji. Ten obowiązek

do dzisiaj ciąży. Przypominam, że ustawa – chyba z 11 stycznia – dalej obowiązuje. Czy były podejmowane próby w tym zakresie? Czy były przeprowadzone? Znamy bowiem tylko taką dyskusję, że pani szefowa KBW kwestionowała jak gdyby, przygotowany wniosek swojej poprzedniczki o zwiększenie budżetu. Uważam, że to jest też element, który musi być tutaj precyzyjnie wyjaśniony.

Chciałbym również zapytać, czy jest na sali przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przypomnę, że jednak podporządkowali państwo Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji i PKW, i KBW. Ta jego odpowiedzialność nie będzie się ograniczała tylko do tego, aby przedstawiał trzy kandydatury na szefa KBW i 140 kandydatur na komisarzy. Ta odpowiedzialność jest znacznie większa. Chciałbym, aby przedstawiciel ministerstwa uczestniczył w pracach Komisji choćby dlatego, że te wnioski były kierowane do niego.

Jeśli jest tak, że dzisiaj państwo rezygnują z tego nagrywania, to mają państwo zapewne jakiś ukryty cel. Nie chcecie, aby te wybory były transparentne, przejrzyste. Być może nie chcecie nawet, żeby były uczciwe. Może np. być takie stwierdzenie, że macie odmowę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji co do zwiększenia budżetu i może to jest powód, a nie RODO, że nie dokonujecie tych zapisów, tylko wolicie nowelizować zapisy ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem się tak pokrótce odnieść do wystąpień przedmówców, gdyż nie mogę się zgodzić z takim ogólnym potępieniem projektodawców. Jest tutaj wiele przekłamań.

Zacznę od tego, że jak sami państwo procedowali, to przyznaję, że mieliście o wiele trudniejsze zadanie, bo musieliście utworzyć Kodeks wyborczy z kilku ustaw – ordynacji wyborczej o samorządzie gminnym, powiatowym, wojewódzkim, ordynacji do Sejmu i Senatu, ordynacji wyborczej dla prezydenta Rzeczypospolitej. To było o wiele trudniejsze zadanie, niemniej też popełnialiście błędy, bo np. jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy, zanim ona weszła, TK uznał za niezgodne z konstytucją dwudniowe głosowanie. Później jeszcze też były poprawki uzupełniające.

Chcę powiedzieć w ten sposób, że szermujecie takim argumentem, po pierwsze, że w ogóle was nie słuchaliśmy i niczego nie wprowadziliśmy. To jest nieprawda, bo podnosili państwo – wszyscy w zasadzie, łącznie z przedstawicielami klubu Kukiz'15 – kwestię okręgów jednomandatowych i to się rzeczywiście stało, ale w gminach do 20 tys. mieszkańców. Przede wszystkim te zapisy, które zostały wprowadzone w trakcie procedowania, spowodowały automatycznie, że do tego projektu, w związku z tym, że wprowadziliśmy te okręgi jednomandatowe, były setki poprawek. Proszę zobaczyć, że tych poprawek merytorycznych, które autorzy tego projektu zgłosili, było 17. Były również poprawki legislacyjne. Nie można jednak mówić, panie pośle Zgorzelski, że to 260 poprawek, bo to wynikało po prostu z tego, że w gminach do 20 tys. mieszkańców przyjęliśmy okręgi jednomandatowe.

Teraz kwestia tego typu, czy te zmiany to są zmiany istotne, bo jest orzeczenie TK, ale to muszą być istotne zmiany w prawie wyborczym. Czy tu zmieniamy zasady ustrojowe? Czy zmieniamy rodzaj administracji wyborczej w tej nowelizacji? Nie. Czy zmieniamy w dalszym ciągu okręgi jednomandatowe np. w gminach do 40 tys. mieszkańców? Czy są innego rodzaju takie zmiany systemowe? Nie. Uważam, że to się da obronić.

Zresztą myślę, że pan przewodniczący komisji, który brał udział w rozpoznaniu tego, tylko pan sędzia złożył zdanie odrębne, ale już nie pamiętam, do którego z tych zapisów... Tak, ale do tych zasadniczych to nie.

Proszę państwa, sposób zaskarżania i tryb zaskarżania jest tutaj w tej ustawie. Został wprowadzony nowelizacją ze stycznia tego roku. Tu jedynie jest uproszczenie. Kwestia, czy są zachowane dwie instancje. Weźmy art. 12 k.w., który stanowi o ustaleniu obwodów głosowania przez radę gminy. Na to jest przewidziana skarga do komisarza wyborczego. Od komisarza wyborczego do Państwowej Komisji Wyborczej może być to skarżone, a jak

są wyborcy w liczbie 15, to przysługuje jeszcze skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Taki jest tryb.

My to teraz zmieniamy, upraszczamy, żeby nie były stosowane terminy z ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, gdzie na skargę kasacyjną, bo tak się nazywa środek odwoławczy od wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego, jest 30 dni. Tutaj jak najbardziej zasadne jest skrócenie tej zaskarżalności, po prostu trybu odwoławczego od uchwał rad gmin. Tak samo myślę, że to będzie dotyczyć również uchwał rad powiatowych i sejmików, które ustalają okręgi wyborcze. Wiem, że taka poprawka jest przygotowana. Pan przewodniczący PKW również zwrócił na to uwagę w piśmie z 11 czerwca br.

Reasumując, to chyba nie jest tak, że ta nowelizacja zasługuje na to, żeby była odrzucona. Ona jest konieczna. Jest zgodna z przepisami prawa wyborczego. Usprawnia procedury.

Trzecia sprawa. Jeśli chodzi o urzędników wyborczych, proszę państwa, to jest ciekawe zjawisko, że np. w tych gminach, gdzie jest burmistrz czy wójt – tak to określmy – ze Zjednoczonej Prawicy, to tam są ci urzędnicy, jest dwóch urzędników. Jak analizuję w swoim okręgu wyborczym czy na Podkarpaciu, to tam incydentalnie gdzieś są miejsca, panie sędzio, gdzie widać tylko po jednym urzędniku wyborczym, a w większości gmin są pełne składy. Natomiast w Polsce środkowej, zachodniej i północnej to już ta frekwencja jest mniejsza i chodzi o około 200 tych urzędników wyborczych, więc to też nie ulega wątpliwości i to trzeba mocno podkreślić, że po prostu to jest politycznie rozgrywane przez totalną opozycję, żeby również te wybory ośmieszyć, skompromitować, że są tak przygotowane przez PiS, że nie będą one transparentne.

Kolejna jeszcze sprawa, jeżeli chodzi o przepisy, wytyczne, dyrektywy o ochronie danych osobowych. RODO jest z 27 kwietnia 2016 r. Mieliśmy określony termin jako państwo członkowskie do 25 maja br., żeby to wprowadzić. Te przepisy weszły w życie, ale jeżeli państwo prześledziliby protokoły posiedzeń Komisji Nadzwyczajnej z grudnia 2017 r. i stycznia 2018 r., to konia z rzędem temu, kto znajdzie, że ktokolwiek z członków Komisji podnosił te sprawy, że jest RODO, że wchodzi w życie, że tutaj może być kolizja między prawem europejskim a prawem stanowionym w naszym kraju. Proszę państwa, nikt tego nie podnosił. Nie mówcie, że zwracaliście na to uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Schreibera.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, chciałbym tylko bardzo krótko odnieść się do kilku spraw, które tutaj padły. Wystąpienia były różne, bardzo humorystyczne albo trochę napuszone katastroficznymi słowami, które chyba nie są potrzebne.

Pierwsza sprawa. Nie było żadnego zlecenia politycznego. Drogi panie pośle, wypowiada pan takie słowa. To naprawdę jest bardzo zabawne. Chyba naszą wspólną troską jest to, żeby przygotować dobre zmiany. Pada zarzut niekonstytucyjności. Wynotowałem sobie pięć najbardziej – wydaje mi się – dziwnych i nieuprawnionych rzeczy, które tutaj padły. Zarzut niekonstytucyjności, bowiem zmiany są przeprowadzane na mniej niż 6 miesięcy przed ogłoszeniem terminu wyborów, ale w orzeczeniu TK jest jasno zapisane, że chodzi o istotne zmiany, a nie o jakiekolwiek zmiany.

Sprawa druga. Proszę państwa, ta nowela, z którą mamy do czynienia i którą mamy się zająć, jest stworzona, zaproponowana i powstała z inicjatywy PKW, na której autorytet także wielokrotnie się państwo powoływali. Odnoszę wrażenie, że wasze krytykanctwo wobec tego polega tylko i wyłącznie na tym, żeby próbować wzniecić kolejną awanturę. Nie udało wam się wówczas i nie uda wam się dzisiaj w tej sprawie tego zrobić. Zobaczcie, że to do nikogo nie trafiło, nawet do wielu waszych samorządowców.

Powiadacie, że wszyscy wiedzieliśmy, że będzie RODO. Wszyscy wiedzieli, tylko nikt o tym nie powiedział, jak rozumiem. To jest kolejna sprawa.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Proszę być poważnym.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Czyli my się teraz zajmujemy...

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Ale panowie, gdybyście się mogli uspokoić, bo...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Czy mogłabym prosić o umożliwienie panu posłowi Schreiberowi wypowiedzi i niekomentowanie? Bardzo proszę. Panowie posłowie, proszę o powagę.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Wszyscy wiedzieli. Pada taki zarzut. Oczywiście, wszyscy możemy się tu co najwyżej uderzyć w piersi. Jasne, nie zwróciliśmy na to uwagi, ale wy również, PKW również tego nie podniosła i inni również. Media również tego nie podniosły. Można powiedzieć, że każdy z nas za to odpowiada. Każdy z nas sprawuje mandat poselski i każdy z nas pracował w tej Komisji.

Twierdzicie, że każda racjonalna poprawka była odrzucana. Oprócz tego, co powiedział pan poseł Matusiewicz, zwrócę uwagę, że przynajmniej siedem poprawek przyjęliśmy w toku prac Komisji. Mówię o poprawkach zgłoszonych przez opozycję. Zwrócę wam uwagę, że was nie było stać nawet na przyjmowanie drobnych poprawek, kiedy byliście przy władzy. Gdy chodzi o kwestię k.w., to zdaje się, że raz się taki cud wydarzył co najwyżej.

Wreszcie twierdzenie, że nie chcieliśmy zapraszać jako Komisja czy nie chcieliśmy widzieć PKW i szefowej KBW. Oczywiście, że chcieliśmy. Oczywiście, że przedstawiciele byli zaproszeni. Widzę, że z pamięcią jest dobrze, bo pamięć dobra, ale niezbyt długa u was, prawda? Cieszę się, że pan poseł to przyznaje. Cóż, wysłuchaliśmy przecież i pana przewodniczącego na pierwszym posiedzeniu, i pani minister Tokaj. Później państwa wola była taka, aby nie uczestniczyć w pracach. Komisja nie ma możliwości działania – nie wiem – w zakresie jakichś totalitarnych służb, które na siłę mogą ściągnąć kogoś na miejsce. Tego byśmy chyba sobie nie życzyli. Jest jedna jeszcze ważniejsza rzecz. Spośród poprawek i propozycji zgłoszonych przez PKW w liczbie 18, o ile się nie mylę, przyjęliśmy 16 finalnie w toku prac, więc trudno powiedzieć, byśmy nie słuchali tego głosu, bo zawsze go słuchaliśmy i szanowaliśmy. Naprawdę proszę nie wypowiadać takich słów, że ktoś z członków Komisji na posiedzeniu obrażał PKW i zarzucał jej, że PKW w tym składzie sfałszowała jakiekolwiek wyniki. Jeżeli państwo sięgają po takie argumenty, to warto jednak przytoczyć je z konkretnym cytatem, bo to jest niepotrzebne.

Wreszcie, konkludując, kto przygotowuje wybory? Proszę państwa, tutaj padało, że PiS przygotowuje, jakaś komisja przygotowuje. Nie. Wybory co najwyżej mogą być przygotowywane przez PKW, ale przede wszystkim odpowiedzialne jest oczywiście, jak zawsze, państwo polskie. Być może naiwnie, ale zawsze myślałem, że w takich sprawach kwestie przynależności politycznej mają znaczenie trzeciorzędne, że wszystkim nam powinno zależeć na tym, by wybory były uczciwe, transparentne i by nie doszło do takiej kompromitacji, do jakiej doszło cztery lata temu. Wprawdzie winnych tamtej kompromitacji nie ma i dobrze, ale zawsze takie zagrożenie istnieje. Wydaje mi się, że to powinno nas wszystkich łączyć.

Mamy do omówienia de facto sześć zmian i jeszcze te dwie poprawki, które złożyliśmy w tym momencie. To są naprawdę... Wydaje się, że teraz nie ma potrzeby wracania i toczenia wielogodzinnych dyskusji na temat tego projektu, który był i który już przyjęliśmy. Bardzo prosiłbym, byśmy mogli pracować w jakiejś takiej normalnej atmosferze. Dziękuję.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Nic się nie stało. Polacy, nic się nie stało, tak?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasa. Później pan poseł Horała i przechodzimy już do naszych gości, czyli przedstawicieli PKW. Głos będzie zabierał pan przewodniczący Hermeliński, potem pani minister Pietrzak. Bardzo proszę, pan poseł Protas.

Poseł Jacek Protas (PO):

Dziękuję bardzo. Nie wiem, panie pośle, czy pan ma rzeczywiście taki dobry humor, czy to tylko poza, bo ocena tego, co się wydarzyło od stycznia do tej pory, jest druzgocąca. Samo prowadzenie procesu legislacyjnego i 260 poprawek – tego pan się nie wyprze. Przygotowaliście ustawę złożoną z 16 artykułów i wprowadziliście 260 autopoprawek. Pan chce powiedzieć, że przygotowaliście doskonały produkt? Nie ośmieszajmy się dalej.

Szanowni państwo, k.w. został zdemolowany i już mamy tego konsekwencje, zanim jeszcze jakiekolwiek wybory się odbyły. Dzisiejsze ruchy czy dzisiejsza próba natychmiastowej, ponownej nowelizacji k.w. przypomina leczenie zawału witaminą C. To trzeba wrócić do korzeni. Taki proces zmiany k.w. musi trwać rzeczywiście wiele tygodni. Po to, żeby głupie pomysły, które przychodzą komuś do głowy, nie zostały wprowadzone do tak ważnego aktu prawnego. Że były to głupie pomysły, to dzisiaj każdy w Polsce powinien wiedzieć.

Szanowni państwo, po pierwsze, jak pan mówił, rzeczywiście członkowie Komisji nie obrażali PKW ani KBW, ale robili to przedstawiciele Ruchu Kontroli Wyborów, którzy zarzucali fałszerstwa wyborcze PKW i żadnej reakcji na to nie było. Bądźmy – że tak powiem – uczciwi i konsekwentni.

Poza tym, szanowni państwo, mówimy teraz o tym, że RODO, że to, że tamto. Panie pośle Matusiewicz, wszyscy wiemy dokładnie i padało to na posiedzeniach Komisji, w których uczestniczyliśmy, że... Sygnalizowaliśmy to, ale nas nie słuchaliście, że nie da się kupić kamer, zamontować, przeprowadzić europejskiego przetargu w tak krótkim czasie, zwłaszcza że, jak pytaliśmy w kwietniu na posiedzeniu Komisji, to jeszcze się nikt za to nie zabrał. Nie szukajmy w tej chwili wymówek, tylko powiedzmy szczerze: „Nie da się wprowadzić tego rozwiązania przed wyborami samorządowymi, więc wycofujemy się albo wydłużamy vacatio legis". Przyjęlibyśmy to normalnie. Natomiast szukacie różnego rodzaju wymówek i wybryków.

Tak naprawdę to powinniśmy, szanowni państwo, przyjąć dzisiaj jedną poprawkę do sławetnej ustawy, która nosi długi tytuł: „zmiana ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli" itd. Powinno się wprowadzić jedną poprawkę w art. 19, że ustawa wchodzi w życie np. 30 maja 2019 r. Wtedy wybory samorządowe i do Parlamentu Europejskiego odbylibyśmy na dotychczasowych zasadach, a w międzyczasie mielibyśmy czas, możliwości i warunki do tego, żeby procedować ewentualne zmiany w k.w., ale wy oczywiście na to nie pójdziecie i będziecie brnęli w ten ślepy zaułek.

W imieniu członków Komisji Nadzwyczajnej z PO chcę powiedzieć, że w tym kolejnym preparowaniu k.w. uczestniczyć nie będziemy. Dzisiaj nie będziemy zgłaszać kolejnych poprawek. Nie będziemy zabierać więcej głosu. Po prostu przygotowaliście Polsce i Polakom totalny chaos. Nie wiadomo, jak te wybory będą przeprowadzone. Bierzecie całą odpowiedzialność na siebie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Marcin Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Szanowni państwo, muszę najpierw z ubolewaniem stwierdzić, że dyskusja wstępna nad tą ustawą w przytłaczającej części nie dotyczy tej ustawy, tylko dotyczy powrotu do pewnych tez wygłaszanych przez państwa, szczególnie posłów opozycji, do pierwotnej ustawy, a ta nowelizująca zaledwie dotyka drobnego, technicznego fragmentu, kilku drobnych, technicznych zmian, co zresztą w sposób oczywisty, jak już padło, jest zgodne z orzeczeniem TK, bo nie zmienia istotnych spraw dotyczących wyborów. To po pierwsze.

Do pewnych spraw czuję się jednak w obowiązku odnieść, ponieważ one zapadają w pamięć, potem są w protokole i jeżeli nie ma wyjaśnienia, jak było naprawdę, to pewne fikcje czy wręcz fantasmagorie mogą być później przez odbiorców odbierane jako prawda, jako pewien stan obiektywny. Państwo, niestety, nadal toczą z góry przegraną walkę z logiką w swoich wypowiedziach. Podziwiam, że jednocześnie z takim dużym poziomem... Wręcz jak Katoni, z poczuciem swojej własnej, szczerej i jedynie słusznej prawdy, podczas gdy mijacie się, niestety, w wielu miejscach z tymi faktami.

Ogromnym skandalem jest np. nowelizowanie ustawy raz i w drobnej części, co ma stanowić o tym, że ustawa była bublem, była straszliwa itd. Jak to już padło na forum plenarnym, swój k.w. nowelizowaliście w pierwszym roku 7 razy, w ogóle chyba 21 razy, o ile dobrze pamiętam, z czego pierwszą nowelizację jeszcze zanim zdążyła wejść w życie. Tutaj tłumaczenie pana posła Dzikowskiego, że to dlatego, że te wasze nowelizacje to były dobre... Pomijając wszystko, co z tego? Nasza też jest dobra. Państwo jej nie krytykowaliście w tym miejscu za to, że ona jest zła, tylko za to, że w ogóle jest. Jeżeli złem ma być sam fakt, że jest jakaś nowelizacja, to wygrywamy 21:1 na tym etapie, więc jeszcze sporo przewagi przed nami.

Po drugie, pan poseł Witczak, podając jako przykład chaosu, który wprowadza ta nowelizacja, mówi, że będą dopiski na kartach. Panie pośle, dopiski na kartach poza obrębem kratki nigdy nie powodowały nieważności głosu. Również w poprzedniej wersji k.w. były dopuszczalne, więc nie wiem, czemu utrzymanie tego zapisu w tej części ma nagle powodować chaos, skoro – jak rozumiem – nie powodowało chaosu wcześniej. Państwo w jednym...

Z kolei poseł Kierwiński nieomalże na jednym oddechu każe nam przepraszać za to, że podczas nowelizacji nikogo nie słuchaliśmy i nie przyjęliśmy żadnych poprawek, po czym za chwilę każe nam przepraszać za to, że przyjęliśmy 160 poprawek albo może 260, albo – nie bez kozery powiem – 500, w tym poprawki opozycji. Z pierwotnych mniej więcej 18 uwag PKW do pierwotnego brzmienia projektu przytłaczająca większość została skonsumowana w toku prac, więc albo, albo. Krytykujcie nas za jedno – albo za to, że nie przyjmowaliśmy poprawek, albo za to, że za dużo. Natomiast krytykowanie i za jedno, i za drugie nie trzyma się siebie nawzajem. Tak powiedzmy.

Następne sformułowania, które padły, sobie aż wynotowałem. Mówiono, że konieczny jest powrót do tego, co tak dobrze działało – powrót do zasad, które tak dobrze działały, bo były bezpieczne dla procesu wyborczego. Rok 2014 naprawdę był tylko 4 lata temu. Nie wiem, czy muszę przypominać to, co się wtedy działo. Te skoki głosów nieważnych w sąsiednich nieraz komisjach wyborczych, gdzie nagle w jednej wsi, w jednej komisji 3% osób nie umiało poprawnie zagłosować, a w drugiej 25% albo 20%, tak? Te skoki poparcia dla PSL, gdzie nagle mieszkańcy dużych, liberalnych miast z wielkomiejskim elektoratem zapałali miłością do PSL i zaczęli go popierać dwu-, trzy- czy czterokrotnie więcej niż kiedykolwiek do tej pory. Czy wreszcie kwestia wyniku w wyborach...

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Gdzie tak było?

Poseł Marcin Horała (PiS):

Chociażby w Gdyni. To chociażby kwestia wyników wyborczych i protokołów obwodowych komisji, które były niedostępne na stronach internetowych – w niektórych miejscach nawet przez wiele miesięcy – i nie można było ich dokładnie sprawdzić.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

A te kamery? Będzie transparentność?

Poseł Marcin Horała (PiS):

To jest kolejna sprawa. Nie przerywałem panu. Atakują nas państwo za obniżanie w tej nowelizacji, którą dzisiaj procedujemy...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę nie komentować w trakcie wypowiedzi.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Atakujecie nas za obniżanie w tej nowelizacji, którą dzisiaj procedujemy, kryteriów wobec urzędników wyborczych. Pytam się: „Jakie były te kryteria przed naszą nowelizacją, przed styczniem br.?”. Otóż odpowiem panu: „Żadne”. Jeżeli więc wprowadziliśmy chociażby wymóg wykształcenia... Co więcej, tymi urzędnikami przed naszymi zmianami byli pracownicy podlegli służbowo wójtowi, burmistrzowi, prezydentowi. Stronę techniczną organizacji wyborów kontrolowały osoby w stosunku podległości służbowej wobec

osób, które startują w wyborach i zależy im na określonym wyniku. Jeżeli to są te lepsze zasady, do których powinniśmy wracać, to ręce opadają.

Następny punkt. Państwo mówią, że to samorządy wiedzą, jak zorganizować wybory. Akurat w aspekcie wyborów samorządowych i akurat teraz bym tego nie poruszał, bo mamy sygnały z ostatnich miesięcy, że od Warszawy po Nową Wieś Lęborską poszła fala zmian okręgów wyborczych, bo zostawiliśmy tę kompetencję samorządom, radom gmin itd., oczywiście, idących w kierunku gerrymanderingu i takiego krojenia okręgów, jak jest wygodnie urzędującym radnym. Jak można mówić, że upolitycznia się wybory, jeżeli pewne decyzje podejmuje komisarz wyborczy, który ma zakaz przynależności do partii politycznych, zakaz startowania w wyborach, zakaz aktywności politycznej? On jest upolityczniony, a jak te same decyzje podejmuje wójt albo radni, którzy jak najbardziej mogą być i są członkami partii politycznych, startują w tych wyborach i jednocześnie sami je sobie organizują, to nie są wybory upolitycznione. Znów jedno z drugim po prostu nie współgra nawet na poziomie czystej logiki.

Kwestia transparentności. Przepraszam za kolokwializm. Państwo się uczepili kwestii kamer. Bardzo ubolewam, że w wyniku RODO np. tych kamer nie będzie, ale przecież w kwestii transparentności w tych zmianach kamery były tylko jednym z całego szeregu czynników. To przecież i skład obwodowych komisji wyborczych, skąd znów wyprowadziliśmy urzędników podległych służbowo wójtowi, gdzie każdy poważny komitet wyborczy ma zagwarantowane miejsce, w tym przede wszystkim komitet opozycyjny. To dzięki tym zmianom mają państwo gwarancję, że wszędzie, gdzie do obwodowej komisji zgłosicie swoich przedstawicieli, to oni tam będą i będą pilnować wyborów. Rozszerzyliśmy uprawnienia mężów zaufania, wprowadziliśmy uprawnienia dla obserwatorów z polskich organizacji społecznych czy wreszcie znacznie wydłużyliśmy czas przechowywania kart wyborczych. To wszystko są... To jest cały pakiet, cały system zwiększający transparentność i przejrzystość wyborów. Teraz zawieszanie tego tylko na tych kamerach, których – podkreślam, że niezwykle nad tym ubolewam – niestety nie będzie, jest co najmniej nieuczciwe intelektualnie.

Wreszcie ostatnia sprawa. To też trzeba przypomnieć, bo to już paromiesięczna pamięć. Po pierwsze, mówią państwo o tym, jak to strona społeczna nie była słuchana. Po drugie, oczekujecie od prezydium Komisji, żeby cenzurowało wypowiedzi strony społecznej, żeby reagowało, jeżeli są wypowiedzi strony społecznej, które uważacie za niesłuszne czy nieodpowiednie. Jak rozumiem, mielibyśmy jakoś kneblować część niemiłej wam strony społecznej, żeby takie tezy nie padały. Trzeba to powiedzieć, że np. niezwykle merytoryczny i aktywny jako przedstawiciel strony społecznej pan Marek Wójcik, którego gościliśmy na serii posiedzeń Komisji, a który wniósł bardzo duży wkład merytoryczny, oczywiście, w pracę Komisji, był słuchany i zabierał głos, był również wiceministrem w rządzie PO i PSL, więc taka strona społeczna też brała udział. Pamiętamy też głosy konstytucjonalistów. Jako skromny magister prawa pamiętam głos konstytucjonalisty, którego nie przypomnę po nazwisku. Jeden z punktów naszego projektu ustawy, dotyczący tego, że sekretarze gmin mają mieć zakaz tworzenia partii politycznych, po prostu zmieszał z błotem, że to napisane na kolanie, beznadziejne: „W ogóle kto tak pisze prawo? Tak się nie da. To bez sensu", po czym, niestety, przykrość, bo okazało się, że to jest przepis wprost przepisany z ustawy, która obowiązuje od kilku lat i została przyjęta za rządów PO. Naprawdę musimy o tym pamiętać.

To tyle tytułem nawet nie mojego głosu w dyskusji, tylko sprostowania tych tez, które tutaj padły. Przejdźmy do merytorycznego procedowania.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo...

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Pani przewodnicząca, jedno słowo ad vocem.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przepraszam bardzo. Nie ma ad vocem. Panowie, mówiłam, że po panu pośle Marcinie Horale głos będzie zabierał pan przewodniczący Hermeliński. Bardzo proszę to uszanować. Nie wchodzimy już w dalsze dyskusje. Mieliście prawo do wypowiedzi. Jak sami

widzicie, ani nie minutę, ani nie dwie. Niektórzy mówili po 10-15 minut. Bardzo proszę, panie przewodniczący, gdyby pan zechciał zabrać głos.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pozwoliliśmy sobie zgłosić do państwa, a za państwa pośrednictwem do Wysokiej Izby, projekt zmian w k.w., które rzeczywiście określiliśmy jako pilną potrzebę. Są one ważne, ażeby proces wyborczy mógł przebiegać sprawnie, bez zakłóceń. Pozwolę sobie w tym miejscu wspomnieć o trzech podstawowych kwestiach, które nam leżą na sercu. Chciałbym je tutaj wyartykułować i podkreślić ich znaczenie. To są kwestie procedury sądowo-administracyjnej, urzędników wyborczych i kamer. Te trzy rzeczy. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to później jeszcze ewentualnie pan sędzia Marciniak i pani minister również chcieliby uzupełnić moją wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Oczywiście.

Przewodniczący PKW Wojciech Hermeliński:

Będę się odnosił tylko i wyłącznie merytorycznie do tych kwestii, które zgłosiliśmy w naszym piśmie. Z oczywistych względów nie mam tutaj zamiaru, uprawnień, tytułu ani żadnej wiedzy, żeby wkraczać również w kwestie – nazwijmy to – polityczne, które były też tutaj podnoszone. Jak powiedziałem, zależy nam przede wszystkim na tym, ażeby sześć naszych propozycji zostało uwzględnionych. Mam nadzieję, że one będą uwzględnione. Prosilibyśmy bardzo, żeby – bez względu na spojrzenie państwa posłów na k.w., na państwa aprobatę czy dezaprobatę, na państwa uwagi i zastrzeżenia – jednak te propozycje, które przedstawiliśmy, mogły być przez Wysoką Izbę uchwalone.

Zacznę od pierwszej kwestii. Zresztą pan poseł Waldy Dzikowski jako pierwszy poseł rozpoczął od kwestii związanych z problematyką sądowo-administracyjną. Myślę, że z tych trzech ważnych zagadnień ona chyba się teraz na pierwszy plan wysuwa z racji już nieodległego terminu wyborów, a jednak, niestety, dosyć długotrwałej procedury sądowej. Sam fakt, że w k.w. zawarowano krótkie terminy do wnoszenia skarg do sądu wojewódzkiego, skarg kasacyjnych czy terminy dla rozpoznania tych środków odwoławczych, to jednak nie wyczerpuje całej problematyki, bo ona jest zawarta w znaczącej mierze w ustawie – Prawo o postępowaniu przez sądami administracyjnymi.

Już nie pamiętam, który z panów posłów, słusznie zauważył, że postępowanie sądowe w świetle art. 176 konstytucji jest co najmniej dwuinstancyjne, ale trzeba też zważać na inne normy konstytucyjne, chociażby art. 45 konstytucji, który mówi o tym, że każdy ma prawo oczekiwać niezwłocznego rozpatrzenia jego sprawy przed sądem. Tutaj ta niezwłoczność jest wybitnie potrzebna, bo jednak wprowadzenie i otwarcie drogi sądowej, które odbyło się na drodze noweli, co zawsze uznawaliśmy za dobrą rzecz, jednak spowodowało, że to postępowanie sądowe, szczególnie uwzględniając przesłanki i Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, może się przeciągać.

Przykłady były podawane tutaj przez panów posłów. Nie chcę ich powtarzać, ale chociażby taka kwestia, że jeżeli sąd wojewódzki miałby rozpatrywać skargę na rozprawie, to wówczas jest termin 30 dni na wyznaczenie rozprawy. Jeżeli zapadnie wyrok sądu wojewódzkiego, to strona ma 7 dni na złożenie wniosku o uzasadnienie. Jeżeli będzie chciała złożyć skargę kasacyjną, sąd pisze uzasadnienie. To może trwać 30 dni bądź więcej, bo to są terminy instrukcyjne. Nawet zakładając, że sąd będzie bardzo się spieszył, to też to trochę czasu jednak zajmie. Później jest skarga kasacyjna. Tutaj obowiązuje przymus radcowsko-adwokacki. Trzeba sobie znaleźć adwokata czy radcę prawnego. Jeden z panów posłów sugerował, żeby te terminy skrócić. Jeżeli więc miałoby nastąpić skrócenie z 3 czy 5 dni do 1 dnia czy 2 dni, to już w ogóle będzie jakby zupełne zaprzeczenie istoty tej drogi sądowej.

Proponujemy w poprawce, ażeby skrócić całą procedurę sądową do jednej instancji. Są tutaj precedensy, bo chociażby w k.w. w sytuacjach, kiedy PKW odmówi rejestracji kandydatów na posłów czy na senatorów, służy środek odwoławczy w postaci odwołania do Sądu Najwyższego, więc jest tylko jedna instancja. Weźmy chociażby przykład Krajowej Rady Sądownictwa. Jeżeli odmówi przedstawienia prezydentowi kandydata

na sędziego, to wówczas takiemu niedoszłemu kandydatowi służy prawo złożenia odwołania do SN. Tu też jest jedna instancja, a w sytuacji... Tym bardziej, że ani KRS, ani PKW, oczywiście, nie są tutaj traktowane jako organ sądowy. Ten precedens jednej instancji już istnieje.

Myślę, że szczególnie teraz, kiedy do wyborów pozostaje niewiele czasu, ta droga rzeczywiście powinna zostać skrócona, co nie wyklucza na przyszłość, jeżeli ustawodawca zechce tak uczynić, przywrócenia dwuinstancyjności. Proszę pamiętać, że w myśl poprzednich przepisów gminy miały 15 miesięcy na podział gminy na okręgi. Jeżeli więc ustawodawca np. wyszedłby z założenia, że na przyszłość należy wprowadzić zasadę, że podział gminy na okręgi nastąpi nie później niż – nie wiem – 12 czy 18 miesięcy przed wyborami, to wówczas oczywiście droga dwuinstancyjna jest jak najbardziej dopuszczalna. Będzie masa czasu, ażeby przez tę drogę mogły przejść osoby, które chcą zaskarżać decyzję. Obawiamy się jednak, że może dojść do sytuacji, gdy... Mam nadzieję, że one nie będą częste czy w ogóle ich nie będzie. Gdyby jednak te przepisy nie były zmienione, to obawiamy się, że może dojść do sytuacji, że już będzie po wyborach, a niektóre gminy jeszcze nie będą miały okręgów – nie podzielą prawomocnie i ostatecznie swoich okręgów. Tutaj tego się obawiamy przy tej wydłużonej procedurze.

Jeśli chodzi o kwestię, czy to są istotne zmiany, tak jak o tym rzeczywiście mówi jeden z wyroków TK, to istotną zmianą – w moim przekonaniu – było w ogóle wprowadzenie drogi sądowej do k.w., które nastąpiło właśnie na podstawie noweli w styczniu br. To była istotna zmiana. Natomiast teraz – w moim przekonaniu – to już nie jest zmiana istotna, bo droga sądowa jest zachowana. Owszem, będzie ona ograniczona do jednej instancji, niemniej jednak nie można zarzucić, że skarżący nie będą mieli zachowanej drogi sądowej, co już nieraz TK w swoich orzeczeniach też podkreśla. Tutaj nie można mówić o tym, ażeby prawo do sądu zostało w jakiś sposób ograniczone, już nie mówiąc, że strona byłaby go pozbawiona. Wydaje mi się, że te zarzuty są niezasadne.

W przyszłości – oczywiście, to jest już decyzja parlamentu – można zastanowić się nad przywróceniem dwuinstancyjności pod warunkiem, że ta procedura podziału gminy na okręgi, jak i cała procedura sądowo-administracyjna będzie wydłużona. Proszę pamiętać, że na dzień dzisiejszy mamy pięć instancji. Jak zliczymy instancje administracyjne i sądowe, to jest pięć instancji, bo najpierw jest rada gminy, potem jest komisarz, państwowa komisja, sąd wojewódzki, z potem jest Naczelny Sąd Administracyjny. Czyli można powiedzieć, że tutaj aż z naddatkiem ta cała procedura administracyjna i sądowa jest zachowana.

Druga rzecz to jest kwestia urzędników. Powiem tylko dwa słowa. Jeżeli pani przewodnicząca się zgodzi, pani minister jeszcze pewnie zechciałaby uzupełnić. Tutaj nie ma mowy o tym, bo padło takie sformułowanie, że projektem noweli chcemy zaniżyć kryteria, które mieliby spełniać urzędnicy. Oczywiście, absolutnie nie chcemy tutaj podważać tych przesłanek, jakie muszą spełniać urzędnicy, czyli wyższe wykształcenie i te wszystkie przesłanki formalne.

Chodzi nam tylko o możliwość rozszerzenia kręgu podmiotów, kręgu kandydatów na urzędników. Przyznam się, że troszkę dla nas było niezrozumiałe, dlaczego projektodawcy ograniczyli ten krąg kandydatów tylko do osób, które aktualnie są zatrudnione w urzędach podległych administracji rządowej i samorządowej czy w jednostkach nadzorowanych. Proponujemy, żeby np. rozszerzyć ten krąg o osoby, które już pracowały w tych organach, w tych jednostkach, ale nie pracują – czy są na emeryturze, czy odeszły z pracy. Mogłyby podjąć tutaj obowiązki urzędnika wyborczego. Myśleliśmy też, ale tego już nie ujmowaliśmy w projekcie, że to można byłoby poszerzyć również na inne osoby, generalnie na prawników. Jest sporo prawników bez zatrudnienia, młodych adwokatów, radców prawnych, którzy pewnie chętnie by te obowiązki wykonywali.

Trzeba powiedzieć, że tutaj, tak jak my to obserwujemy, brak kandydatów. To chyba nie jest żadna tajemnica, bo już nieraz o tym mówiliśmy. Pani minister lepiej wie. Na dzień dzisiejszy liczba brakujących kandydatów waha się gdzieś w granicach od 200 do 300 osób. Raz się zmniejsza, raz się zwiększa. Mamy jeszcze sporo czasu do rozpoczęcia działań przez tych urzędników. Rozpoczną działanie tak na dobrą sprawę dopiero na 3-4 tygodnie przed wyborami, kiedy zaczną się tworzyć komisje wyborcze.

Wydaje się, że jednak mimo wszystko poszerzenie tego kręgu byłoby właściwe, a nawet przyznanie tutaj szefowi KBW możliwości jeszcze dalszego rozszerzenia poprzez możliwość powoływania jako urzędników wyborczych osób, które formalnie nie spełniają tych wymogów, o jakich k.w. mówi, ale muszą być spełnione dwie przesłanki – musi nastąpić zagrożenie wykonania zadań i tylko na czas tych konkretnych wyborów. Szef KBW będzie mógł powołać na urzędników wyborczych te osoby, które nie spełniają tego wymogu wykonywania obowiązków służbowych czy mają miejsce pracy poza gminą, w której mieliby swoje obowiązki wykonywać.

Jeśli chodzi o te obowiązki, to przecież korpus urzędników to nie jest jakaś zupełnie nowa instytucja. Nazwa może jest nowa, bo korpus urzędników to są urzędnicy, którzy będą wykonywali swoje obowiązki urzędnicze, ale oni się generalnie rekrutują – przynajmniej na dzień dzisiejszy, jeszcze przed ewentualnym uwzględnieniem naszego wniosku – z pracowników urzędów administracji, głównie samorządowej. To, że nie mogą wykonywać tych obowiązków w gminie, w której mają miejsce zatrudnienia i muszą je wykonywać w gminie sąsiedniej, nie zmienia istoty rzeczy. Istota tych obowiązków jest taka sama w gminie A, B, C, D itd.

Natomiast tu rozumiemy i rzeczywiście widzimy przyczynę tego ciągłego jeszcze braku pełnej rekrutacji kandydatów na urzędników. Niechętnie widzą tę potrzebę podróżowania z jednej gminy do drugiej, tym bardziej, że uskarżają się też na koszty przejazdu, bo koszty pokonywania tych odległości będą musieli ponosić z własnej kieszeni. To jest druga rzecz.

Trzecia rzecz to jest kwestia kamer. Rozporządzenie unijne RODO rzeczywiście – w naszym przekonaniu – jest jednoznaczne. Tutaj zgadzamy się z opinią Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Niezależnie od tego widzimy tutaj niebezpieczeństwo w postaci naruszenia prawa do prywatności wyborców, bo przecież istotą czy założeniem tej transmisji, która miała być prowadzona ze wszystkich lokali wyborczych, była możliwość, ażeby każdy wyborca, który dysponuje komputerem, monitorem, mógł w dowolnym momencie nacisnąć klawisz na klawiaturze i zobaczyć sobie, jak pracuje jakaś tam komisja o numerze takim czy innym, w jaki sposób wygląda wydawanie kart i liczenie głosów. Tutaj nie można wykluczyć, że wyborca, który będzie chciał oglądać cały przebieg, szczególnie tej pierwszej fazy, czyli oddawania głosów do urny, będzie miał, oczywiście, możliwości przyglądania się twarzom, a nawet, jeżeli będzie miał takie umiejętności, tworzenia jakiejś galerii czy jakiegoś pocztu twarzy tych osób, które sobie oglądnie, już nie mówiąc o różnego rodzaju instytucjach, które prawdopodobnie będą chciały przy tej okazji gromadzić dane i czynić sobie taką galerię twarzy wyborców, która będzie potem wykorzystywana do różnych celów i...

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Można prosić głośniej? Bo to ważne sprawy.

Przewodniczący PKW Wojciech Hermeliński:

Która może być wykorzystywana do różnego rodzaju celów, niekoniecznie zgodnie z prawem, do różnego rodzaju profilowania. Tutaj rację ma GIODO. Rozporządzenie RODO tego rodzaju sytuacji nie przewiduje, tzn. traktuje je jako niedopuszczalne. Tutaj GIODO słusznie zwrócił uwagę na to, że przy pomocy tego rodzaju transmisji można rejestrować twarze wyborców i ich zachowanie. Można będzie w oparciu o to stwierdzić, gdzie zamieszkują, bo w wyborach samorządowych głosuje się przede wszystkim w miejscu zamieszkania. Tutaj GIODO również podkreślił tę okoliczność, którą my też zauważyliśmy, w zasadzie już na początku – kwestia filmowania, rejestrowania, obrazu z komisji, które będą utworzone w zakładach karnych, w aresztach, w domach pomocy społecznej, w szpitalach, w tym psychiatrycznych. Oczywistym byłoby naruszenie – można powiedzieć, że kwalifikowane – prawa do prywatności tych osób, pensjonariuszy – że ich tak nazwę – tego rodzaju instytucji.

Uznaliśmy, że skoro k.w. dopuszcza tego rodzaju transmisje, jest sprzeczny z prawem wtórnym Unii Europejskiej, czyli z rozporządzeniem RODO. W oparciu o art. 91 ust. 3, ale przede wszystkim art. 8 ust. 2 konstytucji, który mówi, że konstytucję stosuje się bezpośrednio, a orzecznictwo TK mówi, że konstytucję stosuje każdy organ stosujący

prawo... Oczywiście, PKW jest jak najbardziej organem stosującym prawo. Uznaliśmy, że w oparciu o art. 91 ust. 3 konstytucji mogliśmy stwierdzić, że przepisy krajowe są niejako wypierane przez rozporządzenie RODO, jako że sprzeczne są z jego przepisami. Uznaliśmy, że w tej sytuacji nie możemy ich stosować.

Tutaj padł taki argument, że jeden z przepisów k.w., tj. art. 52 § 7a mówi o możliwości rejestrowania obrazu z komisji, jeżeli niemożliwa jest transmisja. Proszę zwrócić uwagę, że tu chodzi o techniczną niemożliwość transmisji, czyli powiedzmy, że – nie wiem – zawiedzie jakieś oprzyrządowanie, które nie będzie pozwalało na przesyłanie obrazu z komisji do PKW czy do komputerów wyborców, którzy chcieliby oglądać tę transmisję. To wówczas możliwa jest rejestracja na miejscu, tylko w sytuacji przerwy, jakichś komplikacji o charakterze technicznym.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że bez zmiany pozostają przepisy... Tu już też była o tym mowa. Chyba pan poseł Matusiewicz mówił, że bez zmiany pozostają przepisy dające mężom zaufania prawo do rejestracji. Powtarzam, że do rejestracji obrazu z momentu liczenia głosów przez komisję do spraw ustalania wyniku wyborów. Te przepisy nie są zmienione. Tutaj nie ma żadnych przeszkód, ażeby mężowie zaufania, jeżeli będą obecni... Z tym różnie bywało przy poprzednich wyborach. Nie zawsze w każdej komisji byli mężowie zaufania, a jeżeli byli, to nie cały czas. Jeżeli więc będą mieli taką wolę i będą chcieli ten swój obowiązek wypełnić należycie, to nie ma przeszkód, żeby cały okres liczenia głosów mogli rejestrować na swoich urządzeniach przenośnych. Natomiast powtarzam, że jest to tylko rejestracja. Nie ma tutaj mowy o transmisji.

Niektórych mężów zaufania do rozpowszechniania tego rodzaju obrazu właśnie w formie transmisji może zachęcać fakt, że ustawodawca uchylił w k.w. przepis penalizujący tego rodzaju działanie, ale proszę zwrócić uwagę, że jednak nie tyle rozporządzenie RODO, ile ustawa z 10 maja implementująca rozporządzenie RODO do krajowego porządku prawnego zawiera przepis karny. Art. 107 mówi w ten sposób: „Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do ich przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”. Czyli jest to czyn karany przez przepisy prawa karnego. W moim przekonaniu takim przetwarzaniem, o którym jest mowa, byłoby również oglądanie – wbrew przepisom RODO – przez wyborców na ekranie swojego komputera osób, które głosują w innych lokalach wyborczych, bo jest to rodzaj przetwarzania, tym bardziej że tego rodzaju wizerunki mogą być potem wykorzystywane do innych celów.

To są te trzy rzeczy, o których chciałem wspomnieć. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to jeszcze pan sędzia, jeżeli ma jakieś uwagi. Pani minister chciałaby jeszcze uzupełnić.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak. Zaraz państwu udzielę głosu, ale pan przewodniczący Witczak jedno zdanie ma powiedzieć. Tylko dlatego dopuszczam do głosu, że jest w prezydium Komisji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję pani przewodniczącej. Naprawdę jedno zdanie. Nie chcę tutaj wchodzić w polemikę z panem posłem Horałą. Pozostajemy na swoich stanowiskach i przy swojej percepcji faktów i rzeczywistości

Natomiast tylko jedną rzecz, która jest – w naszej ocenie – niezwykle istotna, chcę doprecyzować czy sprostować. Jeżeli chodzi o dopiski na karcie i wprowadzenie tzw. wieloliniowego krzyżyka, twierdzę i uważam, że niebezpieczeństwo złej interpretacji woli wyborcy wynika właśnie z połączenia dwóch faktów. Można sobie graficznie wyobrazić bardzo wiele rozwiązań, które doprowadzą do sytuacji takiej, że akceptowania dopisków plus wieloliniowego znaku X nie będzie czytelne dla komisji wyborczej. Nie będzie można precyzyjnie określić wyniku wyborczego albo będzie można przypisać głos wyborczy nie tej osobie, która była przedmiotem intencji wyborcy. Tylko to chciałem powiedzieć. Jeżeli pan poseł jest miłośnikiem logiki, to tylko chodzi tutaj o implikację pragmatyczną połączenia tych dwóch zapisów. O tym mówiliśmy. Tylko to chciałem doprecyzować.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Pani przewodnicząca, mam jeszcze taką prośbę, żeby przed rozpoczęciem omawiania artykułów... W imieniu strony opozycyjnej chciałem też jeszcze jedno zdanie powiedzieć. Mogę to uczynić teraz albo poproszę jeszcze o głos.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, miało być jedno zdanie. Proszę...

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Jedno zdanie. To będzie ostatnie zdanie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ostatnie zdanie. Proszę państwa posłów, wyczerpaliśmy już...

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Uprzejmość pani przewodniczącej jest bardzo duża. Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, ponieważ się fundamentalnie nie zgadzamy jako strona opozycyjna w ogóle ze zmianami w k.w., które państwo wprowadzili, a tym bardziej teraz z pudrowaniem pewnych problemów, nie weźmiemy udziału w głosowaniu, które państwo będą nad poszczególnymi artykułami prowadzić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Proszę, pan sędzia czy pani minister? Kto pierwszy z państwa? Pan sędzia. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego PKW Sylwester Marciniak:

Krótko w uzupełnieniu, bo...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo proszę uzupełnić. Proszę uprzejmie.

Zastępca przewodniczącego PKW Sylwester Marciniak:

Pan przewodniczący w sposób doskonały wskazał zagrożenia związane z możliwością zaskarżenia do sądu administracyjnego postanowień administracji wyborczej. Chodzi o postanowienia komisarza wyborczego.

Chciałbym zauważyć, że ta możliwość zaskarżenia do sądu administracyjnego aktów podjętych przez komisarza wynika z wyroku TK z 6 kwietnia 2016 r. W tym wyroku trybunał nie określił, czy to mają być dwie instancje, czy jedna. Natomiast ustawodawca, wprowadzając w życie to orzeczenie, określił dla sądu administracyjnego termin 5 dni na rozpatrzenie takiej skargi.

Należy natomiast zauważyć, że nie określono procedury. Nie dano realnych możliwości rozstrzygnięcia sprawy w takim terminie. Chociażby skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Zgodnie z przepisami procedury sądowo-administracyjnej odpowiedź na skargę i akta przesyła się w terminie 30 dni. Jeżeli to ma być sprawa rozstrzygnięta na rozprawie, to strona powinna otrzymać zawiadomienie 7 dni przed terminem rozprawy. A jeżeli awizo, to jest kwestia znowu... Doręczenie zastępcze – 14 dni.

Pan przewodniczący wspominał o skardze kasacyjnej. Jeżeli zapadnie wyrok sądu pierwszej instancji, pełnomocnik skarżącego ma termin 7 dni na złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia. Następnie sędzia ma 14 dni na sporządzenie uzasadnienia. Od doręczenia uzasadnienia wyroku strona ma 30 dni na sporządzenie skargi kasacyjnej.

Proszę państwa, ten termin jest po prostu nierealny. Nie chodzi w tej chwili tylko o wybory samorządowe, ale kolejne. To dotyczy również podziału na obwody głosowania, na decyzje, które podejmuje sejmik, jak również rada powiatu. Stąd jest konieczność, przynajmniej na tym etapie, tym bardziej, że z dotychczasowych unormowań... Jest mowa o tym, że rady gmin przed upływem 3 miesięcy do zakończenia kadencji mogą podejmować uchwały o zmianie podziału na okręgi wyborcze.

W tej chwili to jest tylko jedno rozwiązanie, jedna instancja. Pan przewodniczący wspominał już taki tryb, że nie przysługują środki prawne. Jest wiele przepisów, cho-

ciażby art. 304 § 7 dotyczący odmowy zarejestrowania kandydata na prezydenta czy posła itd. To tylko tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo panu sędziemu. Proszę, pani minister Magda Pietrzak.

Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani minister, prosimy bliżej mikrofonu, dobrze? Bardzo prosimy.

Szef KBW Magdalena Pietrzak:

Nie mogę tego wyciągnąć.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tutaj się nie da. O, już jest. Dobrze.

Szef KBW Magdalena Pietrzak:

Teraz już pewnie... W uzupełnieniu tego, co mówił pan przewodniczący, jeśli chodzi o urzędników wyborczych, chciałabym państwa poinformować, że w większości gmin w kraju zostali już oni powołani. W tej chwili rozpoczęły się pierwsze z szeregu szkoleń, które mają na celu przygotowanie ich do wykonywania ustawowych zadań.

Urzędników wyborczych powinno być 2595. Jak wiemy, liczba ta została zmniejszona w stosunku do tego, co było planowane w lutym br. Chciałabym jednak w tym miejscu podkreślić, że liczba ta została zmniejszona po dokonaniu naprawdę głębokiej analizy przepisów k.w. Ta analiza wykazała nam, że charakter i liczba zadań urzędników wyborczych wskazują, że tak duża liczba tych urzędników, która była początkowo planowana, zupełnie nie jest konieczna. Zwłaszcza proszę pamiętać, że urzędnik zostaje powołany na 6 lat, a my w tej chwili mamy przed sobą te wybory, które są wyborami najtrudniejszymi, najbardziej skomplikowanymi i najbardziej czasochłonnymi, a w maju czekają nas wybory do Parlamentu Europejskiego. Istniało to niebezpieczeństwo, że po prostu te osoby nie miałyby zadań do wykonania. Dlatego decyzja, tak jak podkreślam, była przeanalizowana. Pragnę też podkreślić i powiedzieć to, że gdyby było niebezpieczeństwo, że zadania do wykonania przez urzędników wyborczych, które są określone w ustawie, przy ich zmniejszonej liczbie nie byłyby wykonane, nigdy byśmy takiej decyzji nie podjęli, żeby to było jasne dla państwa.

W tej chwili jest jeszcze dodatkowo takie uprawnienie, które PKW scedowała na szefa KBW, że w sytuacjach, kiedy jest potrzeba zwiększenia tej liczby urzędników, z urzędu czy na wniosek komisarzy taka liczba może zostać zwiększona w poszczególnych gminach. Mogę powiedzieć, że taką decyzję podjęłam już w przypadku Krakowa i Łodzi, ponieważ to są rzeczywiście duże miasta. Tam liczba urzędników na wniosek komisarzy została zwiększona.

Na dzień dzisiejszy, tak jak mówiłam, liczba urzędników powołana jest już w ponad 90%. Brakuje ich w około 250-260 gminach, przy czym z 49 delegatur, które mamy w kraju, w 20 delegaturach jest już pełna obsada tych urzędników. Tylko w 10 jest taka sytuacja, że brakuje w powyżej 10 gminach, a w pozostałych to jest taka liczba od 2 – 4, pojedyncze tak naprawdę przypadki. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ ta liczba sukcesywnie wzrastała pomimo tego, że mieliśmy również rezygnacje, bo takie również wpływają. Cały czas liczba tych kandydatów sukcesywnie się zwiększała. Planując do przodu, można było założyć, że liczba urzędników przed wyborami osiągnie ten poziom, który powinna.

Natomiast przy okazji pilnej potrzeby nowelizacji, związanej z procedurą sądowo-administracyjną, pragniemy prosić państwa, aby zaakceptować tę zmianę, którą zaproponowaliśmy, a która tak naprawdę poszerza... W tym samym kręgu osób, ale – tak jak pan przewodniczący mówił – tylko te osoby, które mają takie samo doświadczenie w pracy w administracji rządowej i samorządowej, ale na dzień powołania nie są osobami zatrudnionymi w tych urzędach. Z drugiej strony zaproponowana zmiana mogłaby zapobiec sytuacji, która może mieć miejsce chociażby ze względów losowych. Ktoś może zachoro-

wać przed samymi wyborami. W nadzwyczajnej sytuacji, tylko wtedy, kiedy rzeczywiście zagrożone jest wykonywanie zadań związanych z organizacją wyborów, szef KBW będzie mógł powołać urzędnika wyborczego spośród osób, które nie spełniają tych pozostałych kryteriów ustawowych.

Jeśli chodzi o kolejną zmianę, która dotyczy porozumień, to pragnę poinformować państwa, że tak naprawdę już od ponad 2 miesięcy podejmuję intensywne działania związane z wykonaniem mojego ustawowego obowiązku, czyli zawarcia porozumień w sprawie obsługi urzędników wyborczych. Pragnę tutaj podkreślić, że chodzi o techniczno-administracyjną obsługę urzędników wyborczych, bo tak stanowi przepis art. 191g k.w. Prowadziłam intensywne działania w tym zakresie, odbyłam szereg spotkań i konsultacji. Jestem cały czas obecna na każdym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na bieżąco relacjonuję stan przygotowań do wyborów, żeby samorządy taką informację pozyskiwały bezpośrednio ode mnie. Na ostatnim posiedzeniu KWRiST, które się odbyło, uzgodniliśmy treść takiego porozumienia. W tej chwili porozumienia te są przekazywane w terenie do podpisu przez wójtów, burmistrzów, prezydentów.

Natomiast docierają do nas, niestety, sygnały, które mogą wskazywać na to, że mogą pojawić się takie gminy, które nie wyrażą woli zawarcia takiego porozumienia. Moim zdaniem wynika to z niewłaściwej interpretacji obowiązujących przepisów i tego, że w art. 156, który stanowi o zadaniach zleconych, wykonywanych przez gminy w związku z organizacją wyborów, to zastrzeżenie, które tam pojawiło się przy nowelizacji, że część z tych zadań będzie wykonywana wspólnie z urzędnikami, czasem jest interpretowana, że to jest z wyłączeniem tych zadań.

W związku z tym, jeśli pojawi się taka sytuacja, że któraś z gmin, jakiś wójt, burmistrz czy prezydent nie będzie chciał podpisać takiego porozumienia, nie mam wtedy możliwości niewykonania takiego obowiązku, który ustawowo na mnie ciąży. Stąd propozycja, żeby zamiast „zawiera” zmienić na „może zawierać”. Dodatkowo proponujemy, żeby wprost zostało zapisane, że zadanie związane z obsługą urzędnika wyborczego jest zadaniem zleconym gmin.

Naszym zdaniem, jak podkreślałam, tak naprawdę wynika to z błędnej interpretacji i braku zrozumienia, który się często pojawia. Za każdym razem staram się to wyjaśniać, że porozumienie i delegacja ustawowa do podpisania takiego porozumienia nie zawiera możliwości określania podziału zadań pomiędzy urzędnikiem i samorządem, a bardzo często samorządy tego oczekują. To dotyczy tylko techniczno-administracyjnej obsługi urzędnika, który będzie wykonywał swoje zadania, natomiast podział zadań pomiędzy urzędnikiem czy samorządem to jest już ustawowa kompetencja PKW, która będzie w formie uchwał takie zadania wykonywała.

Kolejna zmiana dotyczy niełączenia wyborów do jednostek pomocniczych podczas przeprowadzania wyborów ogólnopolskich. Zmiana ta zaproponowana jest na podstawie dotychczasowego doświadczenia PKW, która niejednokrotnie już zwracała się z apelami do samorządów, aby takich wyborów nie podejmowały właśnie w trakcie wyborów samorządowych, ponieważ to jest normą. Tak naprawdę punktem wyjścia do zrozumienia tej kwestii jest zrozumienie, jak wielkim przedsięwzięciem jest przeprowadzenie wyborów samorządowych. Jak podkreślałam, to są najbardziej skomplikowane i najbardziej czasochłonne wybory ze wszystkich. Tak naprawdę wszystkim nam powinno zależeć, żeby te wybory zostały przeprowadzone prawidłowo, bezproblemowo, bez zakłócania dodatkowymi zadaniami nakładanymi na samorządy.

Ponadto mamy informację, że już w tej chwili do PKW napisali komisarze z Łodzi i z Krakowa do prośbą, żeby zareagowała i pomogła w rozwiązaniu tego problemu, bo z tym problemem borykali się już w poprzednich latach, kiedy wybory do jednostek pomocniczych były przeprowadzane razem z wyborami samorządowymi. Powodowało to ogromny chaos i wprowadzało w błąd wyborców. Proszę zwrócić uwagę, że choćby używane nazewnictwo jest tożsame w tych wyborach do jednostek pomocniczych, więc mamy komisarzy wyborczych i są miejscy komisarze wyborczy. Są obwodowe komisje wyborcze. Trzeba przygotować dodatkowe spisy wyborców do jednych wyborów i do drugich, bo to też trzeba podkreślić, że procedury nie mogą się nakładać, one zupełnie

równolegle muszą być przeprowadzane, więc to jest ogrom zadań do wykonania w tym samym czasie dla różnych celów. Nakładają się na siebie kampanie wyborcze.

Tak naprawdę to na pewno nie służy wykonaniu zadania ogólnopolskiego, jakim jest przeprowadzenie wyborów samorządowych. Ten ogólnopolski wysiłek, który wkładamy w przeprowadzenie tych wyborów, jest wykorzystywany jakby do innych celów niż przeprowadzenie samych wyborów. Ponieważ, tak jak mówiłam, apele PKW nie skutkowały, stąd propozycja tej poprawki.

Kolejna poprawka dotyczy dopisania do zadań PKW prowadzenia wykazu osób, wobec których wydano prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające utratę prawa wybieralności, o którym mowa w art. 21 ust. 2 ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Chodzi też o udostępnianie tych danych komisjom wyborczym rejestrującym listy kandydatów. Ponieważ ten problem nie był dotąd w ogóle uregulowany, nie był wskazany podmiot, który taki wykaz mógłby prowadzić, to jest propozycja, żeby to unormować, wpisać i upoważnić PKW do udostępniania tych danych właśnie komisjom, które rejestrują potem listy kandydatów w poszczególnych wyborach.

Kolejna prośba dotyczy zmiany... To w uzupełnieniu tego pierwszego pisma PKW w poniedziałek jeszcze wnosiła o dokonanie zmian w zakresie obwodowych komisji, w których głosują korespondencyjnie osoby niepełnosprawne. W tej chwili stan prawny jest taki, że zgodnie z art. 12a dla celów głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych właściwe są obwodowe komisje wyborcze, które mają siedziby w lokalach dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych. Takiego wyborcę, który zgłosi zamiar głosowania korespondencyjnego i złożony taki wniosek, dopisuje się do spisu wyborców w obwodzie głosowania właściwym dla obwodowej komisji wyborczej – właśnie takiej, która jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych.

Akurat przy wszystkich innych wyborach to nie ma takiego znaczenia, natomiast przy tych wyborach skutek będzie taki, że wyborca złoży wniosek o głosowanie korespondencyjne, otrzyma kartę i się okaże, że na tej karcie może być osoba, której w ogóle nie zna.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani minister, prosimy...

Szef KBW Magdalena Pietrzak:

Chcę krótko, ale nie wiem, jak to krótko powiedzieć. Taki wyborca po prostu nie będzie głosował na osobę, którą zna, która się znajduje – nie wiem – u sąsiada, tak? Jeszcze tak naprawdę w ogóle zdziwi się, jak zobaczy, że go nie ma na liście, że ma kartę do głosowania w jakimś zupełnie innym okręgu tylko dlatego, że np. jego obwód posiada akurat lokal, który nie jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Nie wspomniawszy o tym, że – jak wiemy – często jeden głos waży. Czasem są nawet i losowania, które muszą decydować o tym, kto został wybrany. W związku z tym każdy głos jest ważny, a nie do końca wiadomo, kto miałby wskazywać, który ten obwód do głosowania będzie przypisany takiemu niepełnosprawnemu wyborcy.

Jest jedno niebezpieczeństwo, o którym chciałabym powiedzieć, żebyśmy mieli jasność. Ten przepis stanowi, że jeżeli wyborca niepełnosprawny nie przekaże operatorowi publicznemu tego pakietu, który otrzymał, może go zanieść sam do komisji. Może więc być taka sytuacja, że on trafi do tej swojej komisji, która jest nieprzystosowana dla osób niepełnosprawnych. Z drugiej strony proszę też pamiętać, że gdyby nie zawnioskował o pakiet korespondencyjny, też trafiłby do tej samej komisji, bo tam jest przypisany, tam zamieszkuje, tam jest jego obwód. W związku z tym jest jakby to niebezpieczeństwo. Będziemy się starali mówić tym wyborcom, że jeżeli już zawnioskowali o ten pakiet, to żeby go jednak przesłali i żeby to było rzeczywiście korespondencyjne głosowanie, natomiast na pewno dla nich jest korzystniejsze, żeby głosowali w swoim obwodzie do głosowania, który jest ich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękujemy, pani minister. Słucham, panie pośle Andrzeju Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Art. 12a k.w. nie był przedmiotem nowelizacji styczniowej.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Rozumiem. Dziękuję serdecznie. Proszę państwa, jeszcze jest przedstawiciel Związku Powiatów Polskich. Gdybym mogła prosić o zwięzłą wypowiedź, dobrze? Proszę.

Specjalista w Dziale Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Związku Powiatów Polskich Marcin Maksymiuk:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Marcin Maksymiuk, Związek Powiatów Polskich. Szanowni państwo, wiele tu dzisiaj padło kwestii. Chciałem poruszyć tylko jedną kwestię, dotyczącą uchylenia przepisów o transmisji i nagrywaniu przebiegu prac komisji, w kontekście ustaw samorządowych.

Otóż państwo dali pewne uprawnienie, pewną możliwość w ustawach samorządowych, tj. w ustawie o samorządzie gminnym i w ustawie o samorządzie powiatowym, że obrady rad gminy są transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. W tym kontekście dali państwo właśnie możliwość, żeby to do tych transmisji wykorzystywać urządzenia służące do transmisji lub rejestracji czynności obwodowej komisji wyborczej. W ten sposób, jeżeli państwo uchylą te przepisy, my stracimy to uprawnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję serdecznie. Dziękuję panu bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Czy do tytułu są uwagi do tytułu? Nie słyszę.

Tytuł zostaje przyjęty.

Przechodzimy do art. 1. Zdanie wstępne. Czy są uwagi? Nie słyszę.

Art. 1, zmiana 1. Czy są uwagi? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Miller:

Dziękuję, pani przewodnicząca. W odniesieniu do zmiany 1, która to zmiana ma na celu dodanie w k.w. przepisu, zgodnie z którym na dzień, na który zarządzone zostały wybory, co do zasady ma nie przeprowadzać się referendów lokalnych, a także wyborów do organów jednostek pomocniczych gminy i wyborów do organów jednostek niższego rzędu, Biuro Legislacyjne, oceniając tę propozycję...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Mamy kworum, proszę państwa. Możemy pracować dalej. Proszę.

Legislator Wojciech Miller:

Biuro stoi na stanowisku, że tego rodzaju zakaz powinien być sformułowany nie tyle w k.w., a w przepisach ustaw, które dotyczą referendów lokalnych, czyli w ustawie o referendum lokalnym i przepisach regulujących zasady funkcjonowania organów pomocniczych gminy i organów niższego rzędu. Biuro przygotowało taką propozycję, polegającą z jednej strony na skreśleniu zmiany pierwszej w art. 1, a z drugiej na dodaniu zmian w tych dwóch ustawach – w ustawie o samorządzie gminnym i w ustawie o referendum lokalnym. Oczywiście, mogę ją przedstawić w sposób bardziej szczegółowy. Natomiast w pierwszej kolejności prosilibyśmy o odniesienie się właśnie do samej idei tej uwagi.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pytam posłów wnioskodawców. Zwracam się do posła wnioskodawcy, czy przychyla się do przyjęcia takiej poprawki.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Jeżeli to jest zgodne z zasadami techniki prawodawczej i konieczna jest nowelizacja w tych ustawach – że tak określę – macierzystych, to myślę, że nie ma przeszkód, bo sam sens tego przepisu będzie oddany. Będzie on obowiązywał.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki zgłoszonej przez Biuro Legislacyjne? Nie słyszę.

Legislator Wojciech Miller:

Tak, ta poprawka...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale kto przejmie z państwa posłów?

Legislator Wojciech Miller:

Formalnie wymaga zgłoszenia przez uprawnioną osobę, w tym przypadku posła.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Kto z państwa posłów przejmie poprawkę, którą zaproponowało Biuro Legislacyjne? Pan poseł wnioskodawca Andrzej Matusiewicz.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej poprawki? Nie słyszę.

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Poseł Marek Sowa (N):

Pani przewodnicząca, zgłaszam się, a pani cały czas patrzy w lewo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie pośle, ale jesteśmy teraz w trakcie procedowania, omawiania i głosowania.

Poseł Marek Sowa (N):

Nie. Zmiana pierwsza.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak, zmiany pierwszej.

Poseł Marek Sowa (N):

Nawet poseł Horała widział, że się zgłaszam.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Sowa. Tylko już teraz ograniczamy czas wypowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (N):

Proszę ograniczać. Chcę powiedzieć, że w Krakowie zastosowano się do zalecenia PKW, żeby nie przeprowadzać wyborów do rad dzielnic. W 2010 r. rozdzielono te wybory. Nie wiem, czy państwo wiedzą, jaki był tego skutek. Powiem państwu. Frekwencja w roku 2010 w wyborach samorządowych w Krakowie wyniosła 43%, w roku 2014 – 42%. W wyborach do rad dzielnic, które były przełożone i odbyły się w styczniu 2011 r., frekwencja była na poziomie 12,5%, natomiast w roku 2014, kiedy wybory odbyły się łącznie, frekwencja wyniosła 33,7%.

Skutek jest taki, żeby ludzie nie uczestniczyli w życiu publicznym, nie wybierali swoich radnych. To jest po prostu działanie antyfrekwencyjne. Przy całym zachowaniu tego, tak jak państwo mówią, że musiały być odrębne komisje wyborcze, to wszystko się odbyło. Natomiast doprowadzą państwo do tego, że zamiast zachęcać obywateli... Przypomnę, że w miastach na prawach powiatu wybory są łatwiejsze, bo jest jedno głosowanie. Doprowadzicie do tego, że po prostu ludzie, zamiast chodzić na wybory i korzystać z prawa głosu, nie będą z tego prawa korzystali.

Jedno pytanie na marginesie. Skoro wprowadzacie zakaz dla referendów lokalnych, to proszę mi powiedzieć, jaka jest różnica, że referendum lokalne z wyborami samorządowymi nie może być przeprowadzone, a ogólnokrajowe, np. konstytucyjne, które prezydent Duda forsuje, może być przeprowadzone. Jaka jest tutaj intencja? Dlaczego to rozróżniacie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę państwa, jesteśmy cały czas przy zmianie...

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Ale warto uzyskać odpowiedź, bo to jest naprawdę fundamentalne pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Jesteśmy przy zmianie pierwszej. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany pierwszej wraz z przyjętą poprawką?

Poseł Marek Sowa (N):
Zadałem pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Mogę odpowiedzieć? Te referenda lokalne zwykle dotyczą spraw określonych, incydentalnych, które... Myślę, że lepiej będzie, jak one będą robione oddzielnie, a niekoniecznie przy wyborach samorządowych.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Ale dlaczego? Bo co?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Bo wtedy, panie pośle, wiadomo, że mamy określone kryteria, żeby to referendum było ważne. Prawda? Są określone progi frekwencji wyborczej, a zwykle te wybory samorządowe mają wpływ wtedy na frekwencję. Jedną i drugą.

Poseł Marek Sowa (N):
A ogólnokrajowe?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Ogólnokrajowe, panie pośle, są wyłączone tutaj.

Poseł Marek Sowa (N):
Ale dlaczego? Nie rozumiem.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Przepraszam bardzo. Czy mogę w dalszym ciągu procedować?

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Czyli w ogólnokrajowym...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
To dziękuję panom posłom. Proszę państwa, jesteśmy... Panie pośle Sowa, jesteśmy w art. 1.

Poseł Marek Sowa (N):
Pani przewodnicząca, ale proszę przypilnować, żebym uzyskał odpowiedź na pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Przepraszam.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Też chciałbym jedno zdanie...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Przepraszam bardzo. Odpowiedział poseł wnioskodawca. Uzyskali państwo odpowiedź.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Ale jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Nie mogę zakończyć procedowania nad art. 1, nad zmianą 1 i poprawką przyjętą w tej zmianie.

Poseł Marek Sowa (N):
To będziemy procedowali...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Daje pan słowo? Proszę bardzo.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Panie pośle Matusiewicz, w przypadku referendów lokalnych nie można ich przeprowadzić, dlatego że wpływałyby na podwyższenie frekwencji, natomiast w przypadku referendum krajowego wskazane jest, żeby robić to przy wyborach, dlatego że wzrośnie frekwencja.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Czy poseł wnioskodawca... Nie wiem, bo to właściwie nie było pytanie, tylko komentarz. Jeszcze raz, proszę państwa. Po raz trzeci podejmuję próbę.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 1 wraz z przyjętą poprawką? Nie słyszę.

Uważam, że zmiana 1 została przyjęta. Stwierdzam przyjęcie zmiany 1.

Przechodzimy do zmiany 2 w art. 1. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 2? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 2 została przyjęta.

Przechodzimy... Proszę. Zmiana 2 czy zmiana 3?

Legislator Wojciech Miller:

W odniesieniu do zmiany 2.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Wojciech Miller:

To jest usunięcie przepisów, które dotyczą obowiązku rejestracji czynności obwodowych komisji wyborczych. Ta kwestia już została jakby poruszona w wypowiedzi pana przedstawiciela Związku Powiatów Polskich. Nowelizacja ze stycznia 2018 r. w dwóch ustawach samorządowych, tj. w ustawie o samorządzie gminnym i ustawie o samorządzie powiatowym, dodała przepisy, zgodnie z którymi do rejestracji obrad rady gminy i rady powiatu mogą być wykorzystywane urządzenia służące właśnie do rejestracji czynności obwodowych komisji wyborczych. Takie przepisy się znalazły.

Wydaje się, że w związku z usunięciem tych podstawowych przepisów dotyczących rejestracji czynności obwodowych komisji wyborczych należałoby w konsekwencji również uchylić przepisy, które odwołują się do możliwości wykorzystywania tych urządzeń. Natomiast wymagałoby to dokonania zmiany w ustawie o samorządzie gminnym polegającej na uchyleniu ust. 1c w art. 20 i zmiany w ustawie o samorządzie powiatowym, tj. uchylenia ust. 1b w art. 15. Widzimy to jako konsekwencję legislacyjną zmiany polegającej na uchyleniu § 7-8 i 10 w art. 52. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł wnioskodawca Andrzej Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Jestem przedstawicielem Komisji. Nie jestem sam przedstawicielem wnioskodawców, tylko jestem przedstawicielem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, m.in. Kodeksu wyborczego, a to jest sprawa, która dotyczy ustawy o samorządzie gminnym. Oczywiście, to ma związek, ale...

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Pani przewodnicząca, miałem się nie odzywać, ale...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie wiem. Musielibyśmy się...

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Miałem się nie odzywać. Panie pośle wnioskodawco, bo pan nim jest, niech pan przyjmie sugestię PKW, bo to jest konsekwencja.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Przepraszam bardzo, panie pośle Dzikowski.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Wiem, że to jest konsekwencja, ale z tego wynika, że to wypada później możliwość... Może pan mi to pokazać?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pan poseł Schreiber, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć tę propozycję biura, bo ona jest tutaj jakby logiczna i bym to proponował. Natomiast jeszcze tylko zwrócę uwagę, że dostarczyłem do sekretariatu Komisji dwie poprawki, które klub PiS chciałby zgłosić do projektu. Jedna właśnie dotyczyła dodania pewnych ustępów w art. 1 po pkt 1 i pkt 2. Jak zakończymy tę zmianę, to moglibyśmy tę poprawkę też rozstrzygnąć. Dobrze, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze. Proszę państwa...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Przepraszam, ale musiałem doczytać, bo teraz dopiero tę poprawkę...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Zostaje treść art. 20 ust. 1b: „Obrady rady gminy są transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Nagrania obrad są udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej gminy oraz w inny sposób zwyczajowo przyjęty”. To zostaje. Natomiast uchylony będzie ust. 1c, który właśnie nawiązuje do tego, że do utrwalania tych obrad mogą być wykorzystywane te urządzenia, które służą do rejestracji czynności obwodowych komisji. Czyli mamy jasność, że może być taka zmiana.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze. Kto przejmuje?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Taką zmianę też popieram i jak podpiszemy...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Kto z państwa posłów ją przejmuje?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Przejmuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo proszę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki, która przejął poseł Matusiewicz? Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec zmiany 2 wraz z przyjętą poprawką? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 2 została przyjęta.

Bardzo proszę, teraz pan poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Poprawka, którą proponujemy w art. 1 po pkt 1 i po pkt 2, dotyczy uchylenia art. 12a oraz uchylenia § 1 w art. 53d i § 1 w art. 72. Chodzi też tak naprawdę o wypełnienie uwag PKW z pisma z 11 czerwca w zakresie kwestii obwodu głosowania, w którym głosuje wyborca niepełnosprawny głosujący korespondencyjnie, więc to dotyczy tego, o czym mówiła przed chwilą pani minister.

Właściwe byłoby ujęcie wyborcy niepełnosprawnego głosującego korespondencyjnie w obwodzie głosowania właściwym dla jego miejsca zamieszkania. Zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i w mniejszych gminach to jest sprawa ważna, by to tak mogło być regulowane, by nie dochodziło do sytuacji, w której... Tam rzeczywiście bywa tak, że jeden głos jest w stanie przesądzić, kto zostaje radnym. Chodzi o to, by nie docho-

dziło do sytuacji, których chyba nikt by sobie nie życzył. To się wydaje... Mam nadzieję, że Wysoka Komisja zaakceptuje tę poprawkę.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Miller:

Pani przewodnicząca, bardzo krótko. My tylko jakby z obowiązku wskazujemy, że to jest kwestia, która nie była objęta projektem w jego brzmieniu przyjętym jako inicjatywa przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach. Tym samym to była kwestia, która nie była objęta pierwszym czytaniem. W takim przypadku mamy szczególny obowiązek zwracania uwagi, że właśnie jest to kwestia, która w jakiś sposób może być uznana za wyjście poza pewien zakres, który został w inicjatywie przyjęty.

Natomiast jednocześnie wskazujemy, że badanie ingerencji w zakres projektu, oczywiście, jest uzależnione od etapu. Państwo znajdują się na dość wczesnym etapie postępowania legislacyjnego, tj. na etapie szczegółowego rozpatrywania po pierwszym czytaniu. Orzeczenia TK, które tych kwestii dotyczą, generalnie w głównej mierze odnoszą się do zakresu poprawek Senatu, czyli ustawy przekazanej już do Senatu i uchwalonej przez Sejm. Natomiast nie zmienia to faktu, że mamy obowiązek wskazać na tę kwestię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł wnioskodawca poprawki. Przyjmuje? Ok. Proszę państwa, czy jest...

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Tak. Proszę o przegłosowanie jej.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak. Czy jest sprzeciw wobec poprawki zgłoszonej przez pana posła Łukasza Schreibera? Nie słyszę.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany 3. Czy są uwagi do zmiany 3? Jesteśmy w art. 1. Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 3? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 3 została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany 4. Czy są uwagi do zmiany 4? Nie ma uwag do zmiany 4. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 4? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 4 została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany 5. Czy są uwagi do zmiany 5? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 5? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 5 została przyjęta.

Zmiana 6. Czy są uwagi do zmiany 6? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 6? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 6 została przyjęta.

Zmiana 7. Czy są uwagi do zmiany 7? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 7? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 7 została przyjęta.

Przechodzimy do art. 2. Słucham? Cały artykuł. Tak, zakończyliśmy procedowanie nad art. 1.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 1 wraz z przyjętymi poprawkami? Nie słyszę.

Stwierdzam, że art. 1 został przyjęty.

Przechodzimy do art. 2. Zmiana 1 w art. 2. Czy są uwagi do zmiany? Przepraszam, przebiegłam do art. 3. Przepraszam bardzo.

Czy są uwagi do art. 2? Bardzo proszę, pan poseł Schreiber. Przepraszam państwa.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Do art. 2? Nie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2? Nie ma.

Art. 2 zostaje przyjęty.

Przechodzimy do art. 3. Art. 3, zmiana 1. Bardzo proszę, czy są uwagi? Zgłasza się poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Jeżeli chodzi o art. 3, uwagą jest poprawka, która została zgłoszona, bo to w tym miejscu chyba powinno być, bowiem przed pkt 1 dodaje brzmienie. O co chodzi? Nie będę tego czytał. Jest w sekretariacie Komisji. Nie wiem, czy udało się ją dostarczyć państwu, tę zmianę. Tak?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak, też ją mam.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

To chyba należałoby... Nie wiem, czy tutaj panowie legislatorzy mogliby mi pomóc, ale wydaje mi się, że to łącznie należałoby potraktować – razem z dodaniem art. 3a, dodaniem trzech słów w art. 4 i art. 5 oraz zmianą w art. 6. Tak jak państwo widzą, te poprawki mają zapewnić tylko spójność w zakresie przewidzianym w projekcie ustawy, tj. skróceniem tych procedur sądowo-administracyjnych, żebyśmy nie mieli do czynienia z jakąś obstrukcją wyborów. To wychodzi naprzeciw zmianom, które są zaproponowane w art. 3. Jakby to dopełniają i precyzują.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Miller:

Jeśli chodzi o kwestię formalną, to tutaj potwierdzamy. Wydaje się, że ta poprawka całościowo powinna być przegłosowana, czyli te wszystkie punkty, które wskazał pan poseł.

Natomiast jedno słowo komentarza. To jest uwaga, którą podnosiliśmy w trakcie pracy. Te poprawki mają na celu dokonanie skrócenia procedury odwoławczej i jej zmodyfikowania, natomiast częściowo mogą odnosić się... Chociaż akurat nie wiem, czy poprawki. Tak, poprawki również częściowo dotyczyć mogą postępowań będących w toku, jeżeli dobrze to rozumiemy, co jakby samo w sobie może budzić wątpliwości. Tak jak powiedziałem, podnosiliśmy tę kwestię na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, na którym ta inicjatywa była podejmowana, natomiast zwracamy na to uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przez pana posła Schreibera zostały zgłoszone dwie poprawki. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tych poprawek?

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

To jest chyba jedna, tak? Jako jedna w całości.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Można jako jedną, bo mamy w jednym głosowaniu. Jeżeli nie będzie sprzeciwu, nie będzie głosowania.

Czy jest sprzeciw wobec poprawki zgłoszonej przez pana posła Schreibera? Nie słyszę. Nie ma.

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Czy teraz jest sprzeciw wobec zmiany 1 w art. 3 wraz z przyjętą poprawką? Można powiedzieć, że i przed, i po. Dobrze. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 1? Nie ma.

Stwierdzam, że zmiana 1 została przyjęta, a wcześniej została przyjęta poprawka.

Przechodzimy do zmiany 2. Jesteśmy w art. 3. Czy są uwagi? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Miller:

Pani przewodnicząca, bo rozumieliśmy, że mówiąc o zmianie 1, miała pani na myśli tę zmianę, która została dodana w wyniku przyjęcia poprawki pana posła Schreibera.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak.

Legislator Wojciech Miller:

Natomiast jeśli chodzi o zmianę 1 w tym oznaczeniu, które jest zawarte w druku, mamy tutaj tylko drobną zmianę redakcyjną. Proponujemy w pkt 1 w lit. b) w § 3, aby wyrazy „w sprawach" zastąpić wyrazami „dotyczące spraw". W naszej ocenie jest to bardziej adekwatne. Podobną poprawkę będziemy proponować w zmianie drugiej w lit. b) w ust. 3a.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

„Dotyczące spraw". Reszta zostaje?

Legislator Wojciech Miller:

Tak, tutaj nic się nie zmienia. Jeśli chodzi o zmianę 2, z naszej strony jeszcze będzie dodatkowa propozycja zmiany redakcyjnej, ale to za chwilę, jak rozumiem.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze. Czy jest sprzeciw wobec poprawki zgłoszonej przez Biuro Legislacyjne? Redakcyjnej bardziej. Nie ma.

Proszę państwa, zmiana 1 w art. 3. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia z tymi zmianami zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 1 została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany 2. Proszę bardzo, czy są uwagi? Biuro Legislacyjne. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Miller:

Tak. Dwie zmiany o charakterze redakcyjnym. O jednej już powiedziałem. To jest zastąpienie w ust. 3a wyrazów „w sprawach" wyrazami „dotyczące spraw". Proponujemy na początku ust. 3a skreślić wyrazy „w zakresie nieuregulowanym w niniejszej ustawie". W naszej ocenie jest to zbędne. Przypomnę, że mamy do czynienia z ustawą zmieniającą, a dokładnie z przepisami o charakterze przejściowym i dostosowującym w ustawie zmieniającej, stąd w odróżnieniu od analogicznej zmiany, która miałaby stać się częścią przepisu k.w., tutaj tego rodzaju doprecyzowanie – w naszej ocenie – nie jest konieczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne? Kto ewentualnie je przejmie? To są poprawki redakcyjne, więc nie musi nikt przejmować.

Czy jest sprzeciw? Nie słyszę.

Proszę państwa, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 2? Nie słyszę.

Stwierdzam, że zmiana 2 w art. 3 została przyjęta.

Proszę państwa, cały art. 3. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3 wraz ze zgłoszonymi i przyjętymi poprawkami? Nie słyszę.

Stwierdzam, że art. 3 projektu ustawy został przyjęty.

Przechodzimy do art. 4. Czy są uwagi odnośnie do art. 4? Są? Nie ma uwag co do artykułu. Czy Biuro Legislacyjne chce coś skomentować? Proszę państwa, nie ma uwag do art. 4.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 4? Nie słyszę.

Stwierdzam, że art. 4 zostaje przyjęty.

Przechodzimy do art. 5 ustawy. Pan poseł Zgorzelski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Miałem się nie zgłaszać, ale myślę, że może to wyjdzie z korzyścią.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):

Otóż chodzi o art. 12 ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. Jest to przepis przejściowy. W ciągu 60 dni, w trakcie których rady gmin miały dokonać podziału... Termin ten upłynął 1 kwietnia, czyli ponad 2 miesiące temu. W razie, gdyby rady gmin nie wywiązały się

z tego obowiązku, to czynności powyższej, w ciągu 14 dni po tym terminie, miał dokonać komisarz wyborczy, z tym że termin ten upłynął także 2 miesiące temu.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Bardzo proszę. Czy Biuro Legislacyjne może odpowiedzieć panu posłowi Zgorzelskiemu? Dobrze, to może poprosimy panią minister. Bardzo prosimy pana sędziego z PKW. Proszę uprzejmie.

Zastępca przewodniczącego PKW Sylwester Marciniak:
Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o art. 12 ust. 3, to faktycznie – tak jak pan poseł zauważył – minęły terminy na podjęcie uchwał, jak również czynności komisarza. Natomiast kwestia rozpoznania skarg wygląda w ten sposób, że do PKW wpłynęło przeszło 100 skarg na postanowienia komisarza wyborczego. Na ostatnim posiedzeniu rozpoznaliśmy kolejnych 8 skarg, ale jeszcze pozostało do rozpoznania przez PKW około 20 skarg. Ta sytuacja się trochę zmienia, dlatego że, niestety, wpływają kolejne skargi. Stąd jest konieczność jednak określenia, że te sprawy, które dotychczas nie zostały rozpoznane, będą rozpoznawane już w trybie nowym, czyli skarga do NSA.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Ale to jest określone w przepisach?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Mikrofon, panie pośle. Ma pan włączony?

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL-UED):
Gdzie to jest określone, panie sędzio?

Zastępca przewodniczącego PKW Sylwester Marciniak:
W art. 4: „Postępowania w sprawach ze skarg na postanowienie Państwowej Komisji Wyborczej niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, podlegają rozpoznaniu przez Naczelny”...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Pan poseł jest usatysfakcjonowany. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 5? Nie słyszę.

Stwierdzam, że art. 5 zostaje przyjęty.

Art. 6. Czy są uwagi do art. 6? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 6? Nie słyszę.

Stwierdzam, że art. 6 został przyjęty.

Teraz, proszę państwa, przechodzimy do całości projektu ustawy. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia całego... Nie ma. Przegłosujmy.

Kto z państwa jest za przyjęciem całości projektu ustawy wraz ze zgłoszonymi i przyjętymi poprawkami? 9 osób za. Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? 1 osoba się wstrzymała.

Dziękuję. Proszę państwa, jeszcze musimy wyznaczyć posła sprawozdawcę. Mam taką serdeczną prośbę do pana posła Łukasza Schreibera. Panie pośle, czy zechciałby pan być posłem sprawozdawcą?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Ale w imieniu klubu pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):
Tak, ale nie będę obecna w tym czasie. Czy pani poseł Lidia Burzyńska? Bardzo serdecznie dziękuję. Najpiękniejszy kwiat naszej Komisji.

Dziękuję serdecznie państwu. Dziękuję bardzo paniom z sekretariatu Komisji, panom z Biura Legislacyjnego i PKW, pani minister z KBW. Dziękuję państwu posłom. Kończymy posiedzenie Komisji.